

**Uczniowie z Rudnika
poznają sztuczną
inteligencję**



STRONA 12

WTOREK 14 LUTEGO 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 7 (1606)

Rok XXXII

**Monika
Matuszek:
fryzjerstwo
nie jest
dla każdego**

STRONA 14

Upadłość Rafako oddalona

Co teraz?



Posel
Adam Gawęda

Prezes Polimeksu Mostostal
Krzysztof Figat

Prezes Rafako SA
Radosław Domagalski-Łabędzki

W raciborskiej spółce nie ma hurraoptymizmu. Od jej prezesa Radosława Domagalskiego-Łabędzkiego słyszymy, że mediacje trwają i porozumienie musi być korzystne dla obu stron sporu czyli Rafako i Tauronu. Na kłopotach Rafako nie zależy nawet konkurencji. Mówi o tym szef Polimexu, który do niedawna interesował się inwestycją w firmę z Raciborza. – Nie jest w naszym interesie, by zniknęło z rynku – mówi Krzysztof Figat. Traktuje obecną sytuację spółki jako stratę dla gospodarki. Temat komentuje dla Nowin poseł Adam Gawęda, wskazując, że kluczowe dla przyszłości Rafako i Tauronu będą 3 – 4 najbliższe tygodnie. O SYTUACJI RAFAKO NA STRONACH 3, 9 i 10

**Ruszył przetarg
na budowę bloków
przy więzieniu**



STRONA 5

**Rada Pietrowic chce
zlikwidować szkołę
w Samborowicach**

STRONA 18

**Sławików odtworzył
historię z 1945 roku**



STRONA 15

**104 000 tys. zł
za 4 murale**

STR. 11

REKLAMA



**Złote Gody
w Raciborzu.
Na żonę zawsze
można liczyć**



STR. 24 - 25

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

07



Złośliwy komentarz tygodnia

Multifunkcyjny bilbord świąteczno-wyborczy



BOŻYDAR NOSACZ

Wprawdzie już dawno jest po Matki Boskiej Gromniczej, coraz bardziej pachnie wiosną, ale i tak składanie życzeń z okazji

Bożego Narodzenia w połowie lutego wydaje się być sporą ekstrawagancją. No, ale przynajmniej na pewno nikt pana posła nie wyprzedzi...

Jeden z naszych czytelników zwrócił nam jednak uwagę, że po drodze jest jeszcze Wielkanoc, która z choinką i bombkami raczej się nie kojarzy, przy-

najmniej nie wszystkim.

Do tego po Wielkanocy, ale przed Bożym Narodzeniem będą jeszcze wybory do sejmu, prawdopodobnie w listopadzie (choć u nas to ostatnio nic pewnego). Dlatego mamy dla pana posła niskokosztowe rozwiązanie, pozwalające nadać bilbordowi walor całorocznej uniwersalności.

Otóż na początku, czyli już teraz, trzeba doposażyć bilbord w parę wielkanocnych jajek. Najlepiej na dole, bo to i bez drabiny da się zrobić, i integralności dzieła graficznego nie naruszy. Z kolei po Wielkanocy (konkretny termin to już zostawiamy intuicji sztabu wyborczego) wystarczy dokleić kolejny element,

czyli np. pasek z napisem „Głosuj na mnie”.

Ani choinka, ani pisanki na pewno przeszkadzać nie będą, bo przedwyborcze skojarzenia z prezentami i jajkami są w naszej, polskiej demokracji jak najbardziej uzasadnione.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem
naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor
naczelný
Nowin
Raciborskich

Sukces ma
wielu ojców

Ostatnio w mediach lokalnych przewija się wątek stawki opłaty śmieciowej w Raciborzu. Prezydent miasta pochwalił się, że jest najniższa w regionie i wskazał, że to zasługa działań obecnych władz. W myśl zasady: uderz w stół, a nożyce się odezwą, szybko zareagowali ci, którzy pracowali w magistracie przed Dariuszem Polowym. Były wiceprezydent Wojciech Krzyżek oraz jego szef Mirosław Lenk zaprezentowali swoje stanowiska i w internecie krąży, że raciborzanie płacą mniej za śmieci niż w Rybniku czy Wodzisławiu Śląskim, bo przed laty ówczesne władze podjęły decyzję o długoletnim związaniu Miasta z firmą Empol i budowie RIPOK-a na Dębiczu. Skłóconych ojców sukcesu, który od czuwa każdy raciborzanin płacąc za odpady mniej niż jego sąsiedzi z innych gmin, próbował pogodzić w radiowym wywiadzie wiceprezydent Dawid Waclawczyk. Przyznał, że umowa samorządu z przedsiębiorstwem w pewnych aspektach jest niezaprzeczalną korzyścią, ale partnera trzeba pilnować, bo w końcu chodzi o biznes i zysk. Mirosław Lenk podał, że jedyne co wniósł do systemu gospodarki śmieciami obecny władarz do waśnie i spory, ale jak przyjrzeć się całości tej dyskusji, to każdy mógłby się uderzyć w pierś za podnoszenie jej temperatury.

(ma.w)

Rozbudowa H₂Ostróg bez kredytu. Wkład własny da Miastu spółka PRD z zysku za 2022 rok

Prezydent Raciborza zorganizował konferencję prasową, zapraszając nań prezesa Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Krzysztofa Wrazidłę. Przekazał mediom, że właśnie domknął montaż finansowy dla rozbudowy H₂Ostróg o strefę zewnętrzną.

Dariusz Polowy oznajmił, że Miasto ma 100% niezbędnych środków na inwestycję. – Jest już zapewnione 31,5 mln zł, które pozyskałem z zespołem urzędników w ramach rządowego Polskiego Ładu. Natomiast brakujące dotąd 3,5 mln zł będzie pochodziło z zysku PRD – stwierdził na konferencji tłumacząc obecność szefa spółki w magistracie.

Całość rozbudowy aquaparku szacuje się na 35 mln zł. 90% kosztów pokryje dofinansowanie

z programu rządowego Polski Ład. Brakującą kwotę – wkład własny samorządu – stanowi wypracowany zysk spółki PRD, zarządzanej przez Krzysztofa Wrazidłę. Jak podał wóldarz, w ubiegłym roku spółka wypracowała rekordowy zysk.

– Ta duża inwestycja, czyli rozbudowa basenu o część zewnętrzną, może być przeprowadzona bez zaciągania kredytu, czyli mieszkańcy nie dołożą choćby złotówki. Na najbliższej sesji 22 lutego radni miejscy będą głosowali nad wpisaniem inwestycji do budżetu miasta. Od ich decyzji zależy czy inwestycję będziemy realizować – zaznaczył D. Polowy. Przypomnijmy, że radni dotąd nie byli zainteresowani zapoznaniem się ze szczegółami przedsięwzięcia – na dwóch komisjach nie chcieli słuchać prezydenta, tak samo jak na

sesji. Polowy pokazał prezentację tylko członkom komisji oświaty.

– To będzie nowe otwarcie dla H₂Ostróg, nowy basen będzie ściągał do Raciborza mieszkańców z rejonu 40 i więcej kilometrów. Na powierzchni 15 tys. mkw. powstaną m.in. 3 zjeżdżalnie, wodny plac zabaw, basen całoroczny – zewnętrzny i stanie 1000 leżaków – informował media D. Polowy.

O prezesie Wrazidłę powiedział, że bardzo sobie ceni współpracę z szefem spółki. – Wielkie dziękuję – zwrócił się do obecnego na konferencji, wręczył mu torbę z miejskimi gadżetami i różę.

Dziennikarzy interesowało czy decyzja o przekazaniu 3,5 mln zł należy do zarządu spółki czy jej właściciela – prezydenta. D. Polowy wyjaśnił, że podział dywidendy jest decyzją właściciela. – Nie da

się podzielić zysku jak go nie ma. Pierwszy raz w historii zdarza się, że otrzymujemy dywidendę od spółki – podkreślił D. Polowy. Prezes Wrazidło podkreślił, że swoją rekomendację zagospodarowania zysku spółki poda w sprawozdaniu, które wkrótce zostanie upublicznione. Szybko zanegował nazywanie go filantropem. Przyznał, że portfel zamówień w lutym ma już na poziomie 50 mln zł (w ubiegłym roku taką wartość zleceń PRD miała w skali 12 miesięcy) i spółka ma możliwości jego poszerzenia.

Spytaliśmy prezesa PRD czy lubi pływać i czy jest klientem H₂Ostróg. Odparł, że nie, a prezydent Polowy wyjawiał, że szef spółki ma inne hobby.

Rafako i Tauron zawarły porozumienie, ale mediacje wciąż trwają

Skonfliktowane spółki przedłużyły terminy wykonalności wzajemnych żądań i wezwań do czasu uzgodnienia warunków ugody. Ta powinna zostać zawarta do 8 marca 2023 roku. Jeśli nie uda się tego dokonać, wówczas strony wrócą na ścieżkę formułowania roszczeń.

Ugoda do 8 marca, a jak nie to powrót na wojenną ścieżkę

Zgodnie z treścią porozumienia, skonfliktowane spółki mają wydać oświadczenia o czasowym wstrzymaniu dochodzenia i formułowania roszczeń dotyczących projektu Jaworzno oraz przedłużeniu terminów na wykonanie tych zobowiązań do 8 marca 2023 roku. Jednocześnie Tauron i Rafako (wraz ze spółkami zależnymi) mają nadal prowadzić mediacje przed Sądem Polubownym:

- z intencją polubownego uregulowania roszczeń,
- łącznie z dostrzeżeniem i potwierdzeniem możliwości zminimalizowania wzajemnych roszczeń,
- oświadczeniem o dostrzeżeniu realnej możliwości zawarcia ugody i uregulowania kwestii zakończenia kontraktu na realizację bloku 910 MW w Jaworznie.

Porozumienie zakłada możliwość uzgodnienia warunków ugody do 28 lutego i podpisania ugody do 8 marca 2023 roku. Z zapisów porozumienia wynika, że zakończenie kontraktu powinno nastąpić maksymalnie do 31 grudnia 2023 roku.

Jeden z punktów porozumienia stanowi, że jeśli strony nie uzgodnią warunków ugody, to będą uprawnione do wystąpienia względem siebie z roszczeniami związanymi z kontraktem na budowę bloku o mocy

910 MW w Jaworznie.

Ponadto Rafako i Tauron zawarły aneks do kontraktu, który podwyższa wynagrodzenie Rafako o 1 mln zł (netto). Wprowadza on również nowe etapy realizacji przedsięwzięcia, w tym dostawy części zamiennych, w celu bezpiecznej eksploatacji bloku.

Prezes Rafako komentuje

– Chcemy dalej prowadzić mediacje przed Sądem Polubownym, by z poszanowaniem interesów obu stron zawrzeć ugodę – komentuje Radosław Domagalski-Łabędzki, Prezes Zarządu Rafako SA.

Prezes RAFAKO podkreśla, że zdaniem wykonawcy blok nie ma wad projektowych, a usterki, które zdarzały się na początku jego eksploatacji, mogą zostać szybko usunięte. – Byliśmy i jesteśmy gotowi przystosować ten blok do spalania paliwa, jakie w obecnej sytuacji jest dostępne, jednak wciąż musi ono być w granicach parametrów dla bloku nad-

krytycznego dużej mocy – dodał.

Blok energetyczny i wielka polityka

Przypomnijmy, konflikt Rafako i Tauronu dotyczy realizacji kontraktu na budowę bloku energetycznego na parametry nadkrytyczne w Jaworznie. Tauron twierdził, że awarie bloku są spowodowane błędami konstrukcyjnymi, natomiast Rafako wskazywało, że przyczyną tych problemów jest nieprawidłowa eksploatacja instalacji, w tym przede wszystkim podawanie węgla o nieprawidłowych parametrach.

Konflikt Rafako i Tauronu przyciągnął uwagę ogólnopolskich mediów, a także czołowych polskich polityków – z premierem Mateuszem Morawieckim, wicepremierem Jackiem Sasinem i byłym premierem Donaldem Tuskiem na czele. Ten ostatni spotkał się z załogą Rafako.

(żet)

Rafako odstąpiło od złożenia wniosku o upadłość

Powrót do mediacji, porozumienie, kontynuacja współpracy z podstawowymi kontrahentami, podwykonawcami i dostawcami, a także odnowienie kredytu przez PKO BP – to czynniki, które w ocenie zarządu Rafako pozwalają odstąpić od zamiaru złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Przypomnijmy, Rafako zamierzało złożyć wniosek o upadłość po tym jak Tauron wezwał spółkę z Raciborza do zapłaty 1,312 mld zł z tytułu kar umownych i od-

szkodowań za rzekome nieprawidłowości ujawnione w bloku o mocy 910 MW w Jaworznie (Rafako było wykonawcą bloku). Następstwem wezwania był kryzys, który przyciągnął uwagę polityków i ogólnopolskich mediów. Następstwem wzmożonego zainteresowania sprawami Rafako i funkcjonowania bloku o mocy 910 MW w Jaworznie był powrót skonfliktowanych stron do mediacji, które póki co przyniosły porozumienie. Ugoda wciąż jest negocjowana.

Trwałe zmniejszenie dochodów Rafako. Co jest przyczyną?

10 lutego doszło do złożenia przez Rafako w Sądzie Rejonowym w Gliwicach XII Wydziale Gospodarczym wniosku o otwarcie postępowania o zmianę układu zawartego w postępowaniu restrukturyzacyjnym Rafako, zatwierdzonego prawomocnym postanowieniem sądu w 2021 roku.

Przyczyną i podstawą złożenia Wniosku jest zaistnienie, w ocenie zarządu Rafako, przesłanki zmiany układu, regulowanej przez Prawo restrukturyzacyjne, a więc zmniejszenie dochodu z przedsiębiorstwa Emitenta, które to zmniejszenie w ocenie zarządu ma charakter trwały.

We wniosku wskazano, że trwałe zmniejszenie dochodu z przedsiębiorstwa Emitenta, jest następstwem zaistnienia szeregu zdarzeń, niezawinionych przez Emitenta, a których nie można było przewidzieć na etapie postępowania restrukturyzacyjnego zakończonego zawarciem i zatwierdzeniem Układu.

Dotyczy to przede wszystkim istniejącej sytuacji mikro i makroekonomicznej, będącej następstwem zdarzeń o zasięgu krajowym, jak i międzynarodowym (skutki pandemii COVID-19, inflacja, skutki konfliktu zbrojnego w Ukrainie, zaburzenie łańcucha dostaw, występująca na rynku materiałów i surowców niespotykana nadwyżka popytu nad podażą, wzrost kosztów bieżącej działalności itd.), a także – co jest czynnikiem o znacznej wadze – przedłużającej się realizacji i rozliczenia kontraktu na „Budowę nowych mocy w technologiach węglowych w TAURON Wytwarzanie SA. – Budowę bloku energetycznego o mocy 910 MW na parametry nadkrytyczne w Elektrowni Jaworzno III – Elektrownia II”.

Ostateczne zakończenie i rozliczenie Kontraktu, istotnie przesunęło się w czasie, a w konsekwencji dalece ograniczyło Rafako możliwość pozyskiwania nowych kontraktów i zleceń. (red)

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.



OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997r.

Wójt Gminy Kornowac

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48, na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.kornowac.pl) został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony 3 lat w trybie bezprzetargowym.



REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a

tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5

tel. 32 666 0 111

Starostowie popierają, ale już nie finansują

Zarząd Powiatu Raciborskiego zapoznał się z informacją starosty na temat ustaleń ze spotkania, jakie miało miejsce 10 stycznia w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego, a dotyczyło współpracy w ramach realizacji projektu pn. „Rewitalizacji linii kolejowych nr 177, 274 Racibórz – Raclawice Śląskie”.

Zarząd Powiatu Raciborskiego popiera rewitalizację linii kolejowych oraz dostrzega potrzebę realiza-

cji tego projektu, jednakże podkreśla, że zadanie to nie jest zadaniem własnym powiatu. Tym samym Zarząd podtrzymał swoje wcześniejsze stanowisko, o którym mowa w uchwale z 12 sierpnia 2020 r., w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie Powiatu Raciborskiego do „Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej – Kolej+ do 2028 roku” i podpisania listu intencyjnego o partnerstwie.

W uchwale tej podkreślono, że Powiat Raciborski nie partycypuje w kosztach związanych z przystąpieniem do „Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej – Kolej+ do 2028

roku”. Udzielona, z budżetu Powiatu Raciborskiego na 2021 r., pomoc finansowa w kwocie 20 000,00 zł, na realizację projektu pn. „Opracowanie dokumentacji przedprojektowej (planistyczno-prognostycznej) dla inwestycji Rewitalizacja linii kolejowych nr 177, 294 Racibórz – Raclawice Śląskie” w ramach programu Kolej+ miała charakter jednorazowy i stanowiła wyraz solidarności z pozostałymi partnerami projektu, którzy dofinansowali koszt wykonania studium. Stanowisko zarządu Powiatu Raciborskiego zaprezentowane na spotkaniu z 10 stycznia 2023 r. było analogiczne ze stanowiskiem starosty głównego.

(red.)

Droga w Strzybniku z szansą na dotację marszałka

Zarząd Województwa Śląskiego w Katowicach dofinansowuje budowę i modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Istnieje możliwość uzyskania dofinansowania na

modernizację odcinka drogi powiatowej nr 3523S wykorzystywanej jako dojazd do gruntów rolnych w gminie Rudnik, w sołectwie Strzybnik.

Modernizacja dotyczyłaby odcinka drogi o długości ok 840 mb, od skrzyżowania z drogą powiatową nr 3503S do ul. Parkowej w Strzybniku (początek terenu zabudowanego).

Wstępnie szacowany koszt inwestycji to ok. 400 000 zł. W związku z tym dofinansowanie ze środków budżetu województwa mogłoby wynosić 142 800 zł. Pozostały koszt za-

dania, tj. 257 200 zł sfinansowałyby po 50% Gmina Rudnik i Powiat Raciborski – po 128 600 zł.

Skarbnik Powiatu poinformował, że obecnie brak środków w budżecie powiatu na realizację tego zadania, ale zarząd powiatu wyraził zgodę na złożenie do zarządu Województwa Śląskiego wniosku o dofinansowanie.

(red.)

Ochrona zabytków z rządowego programu

Organy zamkowe, remonty w szkołach i w starostwie oraz remont kościoła w Tworkowie to wnioski z Powiatu do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

W ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków odbył się nabór wniosków o dofinansowanie dla jednostek samorządu terytorialnego do zadań inwestycyjnych, mających na celu przeciwdziałanie COVID-19 polegających na:

- 1) finansowaniu prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków lub znajdującym się w ewidencji zabytków
- 2) udzielaniu przez wnioskodawcę dotacji na

wykonanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków lub znajdującym się w ewidencji zabytków

Operatorem Programu jest Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK). Wymagany udział własny – nie mniej niż 2% wartości zadania inwestycyjnego.

W starostwie zaproponowano złożenie trzech wniosków w dwóch kategoriach:

I. w kategorii do 500 000,00 zł – zadanie pod roboczą nazwą „Przeprowadzenie prac konserwatorskich organów z kaplicy Zamku Piastowskiego w Raciborzu”,

II. w kategorii do 3 500 000,00 zł:

1) „Roboty budowlane i prace konserwatorskie na zabytkowych obiektach oświatowych Powiatu Raciborskiego” – w budynkach

Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu oraz Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu,

2) „Roboty budowlane i prace restauratorskie na obiekcie zabytkowego budynku Starostwa Powiatowego w Raciborzu

Do starosty wpłynęło ponadto pismo Rzymskokatolickiej Parafii Św. Apostołów Piotra i Pawła w Tworkowie w sprawie dofinansowania lub realizacji w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków remontu zabytkowego kościoła. Kościół wpisany jest do rejestru zabytków, a parafia deklaruje pokrycie kosztów wkładu własnego.

Zarząd zdecydował o złożeniu wniosku w kategorii do 3 500 000 złotych na remont zabytkowego kościoła pod wezwaniem Św. Apostołów Piotra i Pawła w Tworkowie.

(red.)

W SKRÓCIE

NIERUCHOMOŚCI

Chcą sprzedać ośrodki zdrowia

Zarząd Powiatu Raciborskiego przychylił się do propozycji, aby sprzedać nieruchomość zabudowaną, położoną przy ul. Ocickiej 51 w Raciborzu w trybie bezprzetargowym na rzecz Centrum Zdrowia Sp. z o.o. z siedzibą w Raciborzu. Zaproponował Centrum Zdrowia sprzedaż nieruchomości położonej przy ul. Kombatanów 5 w Raciborzu – Markowicach. Obie działki mogłyby zostać sprzedane równocześnie.

NIERUCHOMOŚCI

Kupili dwie działki od spółdzielni

Zarząd Powiatu Raciborskiego, po zapoznaniu się z kartą informacyjną dotyczącą zakupu nie-

ruchomości położonej w Raciborzu, stanowiącej własność miejscowej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Raciborzu, na rzecz Powiatu Raciborskiego wyraził zgodę na zakup działek za łączną kwotę 53 838,33 zł brutto. Zakup działek do zasobu Powiatu Raciborskiego jest procedurą mniej czasochłonną niż ewentualna trójstronna zamiana, a tym samym pozwoli na szybszą realizację rozbudowy drogi powiatowej nr 3548S w Raciborzu.

OŚWIATA

Nie dołożą nauczycielom

Zarząd Powiatu Raciborskiego dokonał analizy poniesionych w 2022 roku wydatków na wynagrodzenia nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez Powiat. Wydatki odniesiono do wysokości średnich wynagrodzeń, o których mowa w Karcie Nauczyciela

oraz średniorocznej struktury zatrudnienia nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego. Z analizy wynika, że nie zachodzi konieczność wypłaty jednorazowych dodatków uzupełniających dla nauczycieli. Osiągają oni średnie wynagrodzenia określone w Karcie oraz rozporządzeniach wykonawczych.

FINANSE

Kara dla byłego dyrektora

Starosta przedstawił zarządowi pismo Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych przy Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Katowicach. Ten poinformował o wystąpieniu z wnioskiem w sprawie naruszenia dyscypliny finansów publicznych w Zespole Szkół Specjalnych w Raciborzu dotyczącym byłego dyrektora placówki.

REKLAMA



APN Sentium
Opieka z szacunkiem

Wynagrodzenie do
1900€
na rękę na miesiąc!

Oferty pracy w opiece
w Niemczech, w Holandii i w Polsce

+48 500 401 901 www.apnsentium.pl

TBS ogłosił przetarg na budowę dwóch bloków przy Łąkowej

Przedmiotem zamówienia jest „Budowa dwóch budynków mieszkalnych wielorodzinnych w Raciborzu przy ul. Łąkowej na działce nr 3825/125 wraz z zagospodarowaniem terenu oraz niezbędną infrastrukturą techniczną”. Budynki mają powstać w ciągu 29 miesięcy.

Oferty przyjmowane są do 1 marca do 10.00. Przedmiot zamówienia

obejmuje budowę kompleksu dwóch budynków mieszkalnych przy ul. Łąkowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą, w tym instalacjami wewnętrznymi, drogami wewnętrznymi i parkingiem oraz placem zabaw i małą architekturą. Inwestycję podzielono na etap I (budynek A) i II (budynek B) zgodnie z projektem zagospodarowania terenu.

Przeznaczeniem każdego z budynków jest funkcja mieszkalna – budynek mieszkalny wielorodzinny. W każdym z dwóch budynków znajdzie się po 60 mieszkań. Każdy budynek jest podpiwniczony.

Budynki zaprojektowano z pięcioma kondygnacjami nadziemnymi i jedną podziemną (piwnica), dwuklatkowe. Na każdym piętrze projektuje się 12

(po 6 lokali mieszkalnych na klatkę na każdym piętrze) lokali mieszkalnych, gdzie można wyróżnić 2 lokale 3-pokojowe z kuchnią, przedsiönkiem i łazienką, 2 lokale mieszkalne 2-pokojowe z aneksem kuchennym i łazienką, 1 lokal z dwoma pokojami, kuchnią, przedsiönkiem i łazienką oraz 1 lokal z 1 pokojem, kuchnią i łazienką.

Na każdym piętrze dwa lokale mieszkalne będą dostosowane dla zamieszkania przez osoby niepełnosprawne. Nowo projektowane budynki zaplanowano jako proste obiekty w nowoczesnym stylu o zwartej bryle z wykuszami i balkonami z każdej strony elewacji.

Termin realizacji zamówienia: do 29 miesięcy od daty zawarcia umowy w podziale na etapy. (red)



■ Budynki będą czteropiętrowe, w każdym znajdować ma się po 60 mieszkań



■ Tak ma wyglądać druga część, istniejącego już osiedla nieopodal więzienia w Raciborzu

Klub Niezależnych odpowiada Polowemu na jego hasło „Czas na inwestycje”: Czas się kończy!

Radni z klubu Michała Fity zajęli się kolejną oczekującą na mieszkania komunalne. Liczy już około 400 osób. – To tylko ci wpisani na listę, wiele rodzin nie ma jeszcze na niej – twierdzą Niezależni. Wytykają Dariuszowi Polowemu, że od początku kadencji nie wybudował ani jednego mieszkania.

Według Michała Fity i jego radnych z klubu Niezależni prezydent miasta Dariusz Polowy angażuje się w kolejne plakaty i bilbordy, zamiast zająć się nowymi mieszkaniami w Raciborzu. Rajcy nawiązują do stosowanego w tej kadencji hasła wódatarza – Czas na inwestycje! Odpowiadają nań własnym: Czas się kończy!

Oto cała treść informacji prasowej, jaką Klub Radnych Niezależnych Michała Fity rozesłał do mediów.

Gdzie są te mieszkania?

Kolejka oczekujących na mieszkania w Raciborzu to ok. 400 rodzin – mowa tutaj tylko o rodzinach wpisanych na listę oczekujących. Wiele rodzin jeszcze nie zostało na nią wpisanych. Prezydent Dariusz Polowy nie podjął żadnej no-



■ Opozycjni rajcy zarzucają prezydentowi brak rozwoju mieszkalnictwa w Raciborzu. Od lewej stoją: Michał Fita były wiceprezydent oraz radne Anna Szukalska i Justyna Poznakowska i przewodniczący rady miasta Marian Czerner ZDJ. NIEZALEŻNI

wej inwestycji rozbudowy zasobu mieszkaniowego. Od początku kadencji nie wybudowano ani jednego mieszkania (dokończono jedynie budowę dwóch bloków przy ulicy Łąkowej).

Prezydent chciał przystąpić do nowo tworzonej spółki w systemie SIM, a nie potrafił wykorzystać w pełni potencjału Raciborskiego TBS-u, który w istocie jest tym samym co SIM.

Racibórz miał być WIELKI, a tymczasem w trakcie kadencji prezydenta ubył kilka tysięcy raciborzan! Brak mieszkań zniechęca młodych do pozostania w mieście i nie przyciąga no-

wych rodzin, które chciałyby się w Raciborzu osiedlić. Prezydent nie potrafi wykorzystać potencjału obecności dużego zakładu pracy w sąsiedztwie Raciborza i nie ma do zaoferowania niczego, co skłoniłoby młode rodziny do osiedlenia się w naszym mieście.

Zamiast nowych mieszkań powstają kolejne plakaty i billboardy z hasłem „Czas na inwestycje” – to jedyne, na co stać Dariusza Polowego w tym zakresie. Póki co inwestycji mieszkaniowych nie widać, a plakatów i autopromocji przybywa.

(oprac. m)

Nowa oferta RCK – „Bilet+” – opieka nad dzieckiem premierowo podczas koncertu walentynkowego Maxa Mularczyka

Raciborskie Centrum Kultury wprowadza specjalną ofertę „BILET+” dla rodziców chcących skorzystać z naszych wydarzeń, którzy nie mają z kim zostawić swoich pociech. Zapewniamy animatorów dla dzieci w wieku 3-7 lat, w programie zabawy i zajęcia manualne. Pierwszym wydarzeniem, na którym oferujemy ww. usługę będzie koncert walentynkowy Maxa Mularczyka „To nie był dobry rok” 18.02.2023, godz. 18:00, sala widowiskowa RCK RDK, ul. Chopina 21. „BILET+” można zakupić w kasach RCK w cenie 20 zł (kolejne rodzeństwo 10 zł). Honorowana karta „Rodzina+”.

Max Mularczyk – wokół, fortepian

Adam Szramowski – gitara

gościnnie **Ada Górka** – wokół

Max Mularczyk – raciborzanin, pianista, wokalista, prawnik. Absolwent Szkoły Muzycznej II stopnia w Rybniku w klasie organów. Od lat związany z Raciborskim Centrum Kultury, a przede wszystkim z Klubem Poezji Śpiewanej ATLANTYDA. Obecnie mieszka i pracuje w Warszawie. Muzyka jest jego największą pasją, najlepiej czuje się przy pianinie, komponując. Zaczynał od Bacha i organów klasycznych, które porzucił na rzecz muzyki nieco bardziej rozrywkowej. Grywał w zespołach, akompaniował, ma na swoim koncie kilka festiwali, udział w „Szansie na Sukces”, najbliższe mu do popu, w poszukiwaniu tekstów



często sięga do poezji.

Singiel „To nie był dobry rok”, do którego tekst napisała Daria Ryczek-Zająk, a za produkcję odpowiada Kuba Dąbrowski, utrzymany jest w elektronicznym klimacie lat 80-tych. Utwór został ciepło przyjęty co zaowocowało m.in. pojawieniem się na kilku kluczowych playlistach na popularnej platformie „Spotify”.

Bilety w cenie 30 zł do nabycia w kasach RCK oraz na www.biletyna.pl. Honorowane raciborskie karty: „Senior 60+”, „Rodzina+”

Z prelekcją pasjonata lokalnej historii – Grzegorza Wawoczego, z udziałem młodzieży i seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku starosta raciborski zorganizował 8 lutego konferencję o dziejach i przemianach Zamku Piastowskiego.

W przekazie dla mediów wydarzenie anonsowano jako konferencję prasową dotyczącą rozpoczętych prac oraz przebudowy słodowni na zamku (informacja szefowej Biura Obsługi Starosty Sylwii Sitarz). Na miejscu okazało się, że to prezentacja dla szerokiego grona – młodzieży szkolnej i seniorów, prowadzona przez zastępczynię starosty – Ewę Lewandowską (od początku kadencji pilotuje temat zmian na zamku) oraz pasjonującego się lokalnymi dziejami Grzegorza Wawoczego.

Walentynki z ekipą budowlaną

Spotkanie rozpoczął jako gospodarz Powiatu starosta Grzegorz Swoboda. Wskazał na wysiłek finansowy podjęty przez samorząd powiatowy w celu przeprowadzenia zmian w zabytkowym obiekcie. Podał też, jak wysoką rządową dotację pozyskano na prace remontowe.

Zamek przejdzie istotną metamorfozę. – 14 lutego wchodzą tu ekipy budowlane – zaznaczył wóldarz. Swoboda podkreślił, że zamek będzie remontowany głównie za środki zewnętrzne, których w kadencji Powiatu pozyskano już ogółem 300 mln zł – najwięcej w ciągu działalności samorządu powiatowego w Raciborzu.

– Chcemy na nowo stworzyć to miejsce – mówił wóldarz Powiatu. „Odczarowanie” Zamku zaczęło się zdaniem Swobody od połączenia go z Browarem Zamkowym. – Pub Maszynownia jest fajnym miejscem spotkań. Do tego dołączyliśmy zamkową restaurację, by miały gdzie posilać się liczne wycieczki odwiedzające ten zabytek – dodał.

Muzeum czekolady, kąpiele w piwie

Problemem pozostawała przez długi czas dawna słodownia. Wciąż są to puste pomieszczenia, wykorzystywane w części na przestrzeń do magazynowania różnych sprzętów. – Wciąż nieaktywny jest ten obiekt – zauważyła starościna Ewa Lewandowska.

Jakie były pomysły na zagospoda-

► Uczestnicy ostatniej konferencji zorganizowanej w sali konferencyjnej Zamku Piastowskiego przed jej przebudową
ZDJ. MARIUSZ WEIDNER



Ostatnia konferencja w sali konferencyjnej Zamku Piastowskiego

rowanie tego miejsca? – Może muzeum czekolady, może kąpiele w piwie, a może połączenie z muzeum, skąd można byłoby przenieść mumię. Te przemyślenia przerwała pandemia, gdzie nie sposób było rozmawiać o rozwoju turystyki, bo szpital i zdrowie zdominowały politykę samorządu – zaznaczyła zastępczyni Grzegorza Swobody.

Lewandowska oznajmiła, że nie tylko chodziło o pomysł dla słodowni, ale i jego sfinansowanie.

17,8 mln zł – to kwota dofinansowania z Polskiego Ładu przez Bank Gospodarstwa Krajowego. 3,2 mln zł Powiat musi dołożyć ze środków własnego budżetu.

– Żeby obronić ten projekt, nie było nam łatwo – zauważyła starościna. Nawiązywała do starć z opozycją z PiS-u, które miały miejsce w trakcie powiatowych sesji. Na spotkanie 8 lutego przyszedł radny Ryszard Frączek, który zabiega o udział w pracach przy powstaniu multimedialnych prezentacji zaplanowanych na zamku.

Przetarg na przebudowę zamku ogłoszono w dwóch etapach – na część budowlaną i część multimedialną. W efekcie końcowym powstanie muzeum multimedialne i centrum turystyczno-historyczne.

Głowa Mongoła i zamek za euro

Grzegorz Wawoczny w swojej prelekcji historycznej zauważył, że dziś np. w Hiszpanii można kupić zamek za jedno euro. – Każdego na to stać, ale co zrobić z takim zamkiem już po zakupie? Powiat też mógłby to zrobić, kupić sobie zamek w Cze-

chach czy właśnie Hiszpanii, ale z czego miałby je wyremontować, z czego utrzymać? To jedno euro pokazuje, jaka jest skala wyzwania podjętego przez władze powiatu – oznajmił raciborski przedsiębiorca i wydawca.

Z jego wystąpienia można było się dowiedzieć m.in., że zamek był kiedyś siedzibą urzędników, którzy „doili okolicznych mieszkańców z kasy”. Właściciele zmieniali się jak rękawiczki i wszyscy mieli ten sam cel – zarabiać. W niemieckim Roth (miasto partnerskie Raciborza) z tych pieniędzy powstał zamek Ratibor pod Norymbergą. – To z krwawicy raciborskich dziadków i pradziadków – zauważył prelegent.

Wyjaśniono też, kiedy zniknęły mury od strony miasta. Skutecznie podmywały je odrzańskie powodzie i w ten sposób mury uległy degradacji.

Pojawił się wątek z opowieścią o głowie Mongoła zawieszanej nad dziedzińcem zamkowym, która spoglądała na browar – największy skarb Raciborza, czyli piwo. Raciborski browar był słynny, bo parowy, posiadający najnowocześniejszy sprzęt dostępny w Europie.

W 1857 roku na zamku wybuchł wielki pożar, skutkiem czego zabytek mocno ucierpiał. Ognia nie było za to w epizodzie z 1945 roku, jak do niemieckiego Ratibor weszli Rosjanie. Akurat w browarze było uwarzone piwo. Mimo upojenia żołnierze nie spalili zamku i ten przetrwał. W Rudach Armia Czerwona podłożyła ogień w kościele i zespole pałacowym cystersów. Niestety, w okresie PRL zamek popadał w ruinę. Komuna nie chroniła obiektu, choć pręźnie

funkcjonował pobliski browar, dzięki czemu przetrwał.

Historyczny moment

Gdy Powiat za kadencji starosty zajął się zabytkową budowlą, brał na barki ruinę, gdzie najcenniejsze były m.in.: kawałek kraty więziennej, jakieś kości i piec gotycki stojący dziś w muzeum.

Od 2008 roku po dziś wciąż trwa remont. 20 mln zł zainwestowano weń za A. Hajduka. Wtedy odnowiono dziedziniec, dom książęcy, a następnie kaplicę zamkową (za rządów Ryszarda Winiarskiego). Kolejne prace rozpisane są na lata, a skala przeobrażeń przypomina tę ze średniowiecza i XIX wieku, kiedy zamek powstał i był przebudowany na część browarnianą.

Starosta Swoboda mówił 8 lutego o szacie historycznej, która ma się łączyć na zamku z szatą nowoczesności. – Zapamiętajcie tę salę, bo więcej już jej takiej nie zobaczycie – zwracał się do publiczności. Dodał, że nie ma wielu okazji, by samorząd pokazał ogrom powiatowych przedsięwzięć. – Jako Powiat stoimy mocno na nogach, nie zadłużamy się – zaznaczył. Obecnych seniorów z ŚUTW zaprosił na kawę, po przebudowie słodowni, do lokalu, który powstanie na poziomie minus jeden. – Trzymamy za słowo – krzyknął Mirosław Banak obecny w tym gronie. Przypomniał w rozmowie z nami, już po prezentacji na zamku, że ważną rolę w staraniach o przywrócenie blasku zabytkowi odegrał w latach 80. ówczesny wiceprezydent miasta Wojciech Nazarko, skupiając swoje działania na zamkowej kaplicy.

(ma.w)

WWW.AGRONOWINY.PL

Agro NOWINY

NOWY SPECJALNY PORTAL DLA ROLNIKÓW I BRANŻY ROLNICZEJ

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

- lokalna tematyka
- porady specjalistów
- tajemnice sukcesu największych gospodarstw
- innowacje w gospodarce rolnej
- przypomnienia ważnych terminów
- komunikaty urzędowe
- oferty firm z regionu



Jedyny
regionalny portal
dla rolników
na granicy woj.
śląskiego
i opolskiego!



Więcej informacji znajdziesz
w kwartalniku **AGRONOWINY** (nakład 10 tys.)

Napisz do nas!

- Redakcja: agro@nowiny.pl
- Promocja: reklama@nowiny.pl

AgroNowiny – najbogatsze źródło lokalnej informacji dla rolników i branży rolniczej



KS. ŁUKASZ LIBOWSKI
lukasz.damian.libowski@gmail.com

Tomek Liszewski jest księdzem łódzkim. Doktorat z psychologii zrobił na KUL-u, gdzie się też poznaliśmy – to już dobrych kilka lat temu. Ciągle pamiętam pokój Tomka, do

którego lubiłem zachodzić na poranne szybkie kawy: był taki wesoły, pogodny – dużo w nim było pomarańczowych dodatków, a na ławie leżał biegnik z łowickim wzorem. Teraz mieszka Tomasz pod Łodzią, w Ognisku Miłości w Olszy. Duszpasterzuje, wykląda, przyjmuje jako psychoterapeuta. Podziwiam go, bo na wielu odcinkach swojej aktywności zajmuje

się tym, co trudne, a nawet bardzo trudne; poza tym, o czym już wspomniałem, jest Tomasz w archidiecezji łódzkiej duszpasterzem ofiar wykorzystania seksualnego i ich rodzin. To od Tomka – muszą Państwo wiedzieć – dowiedziałem się o uroczych książkach „Niedźwiodek Puch” i „Mały Princ”.

Świeże spojrzenie, acz już bez pierwotnego hurraoptymizmu

„Tomek, nie jesteś już młodym księdzem!” – usłyszałem siedem lat temu, zaskoczony, że nie dostałem zaproszenia na skupienie dla młodych księży, czyli dla mających do pięciu lat kapłaństwa. Drugim momentem konfrontacji z własnym stażem było poznanie daty urodzenia najmłodszych uczonych przeze mnie kleryków: gdy wstępowałem do seminarium, jeszcze się nie urodzili. Pomimo to mam wrażenie, że udaje mi się w moim podejściu do Kościoła zachować w miarę świeże spojrzenie – „nadziejonośne”, cytując redaktora cyklu, acz już bez pierwotnego hurraoptymizmu.

KOŚCIÓŁ, KTÓRY MNIE ZRODZIŁ

Nie będzie to oryginalne stwierdzenie, że gdy byłem dzieckiem, słowo „kościół” łączyłem wyłącznie z budynkiem. I to przede wszystkim ceglanym, gotyckim, sąsiadującym z podwórkiem mojej babci. Bo mój parafialny kościół to był wielki plac budowy na łódzkim osiedlu i nie do końca rozumiałem, dlaczego mówiło się w domu „Idziemy do kościoła”, skoro szliśmy do kaplicy. Tak księża z parafii i siostry katechetki określali ten tymczasowy budynek mojej pierwszej komunii, niedzielnych mszy, pierwszopiątkowej spowiedzi, bierzmowania, gdzie była twarda posadzka i ławki bez oparcia – chyba, że siedziało się pod ścianą. A kościół u babci był inny: przede wszystkim wydawał mi się olbrzymi – z filarami,

zza których nie było widać księdza. Miał stosunkowo mało ławek (trzeba było przyjść kilkanaście minut przed mszą niedzielą, aby usiąść w miejscu z widokiem na ołtarz – można było wtedy włączyć się w recital pieśni religijnych zacnej pani Kazimiery i jej koleżanek). Przy ławkach stały chorągwie zawinięte w prześcieradłowe pokrowce, pokazujące swoje barwy w sezonie procesyjnym. Pachniał starym kościołem – trochę wilgocią, trochę kadzidłem i nie wiadomo, czym jeszcze. Było w nim zimno niezależnie od pory roku, stąd w rodzinie hasło „Ubrać się do kościoła” oznaczało nie tyle ubrać się elegancko, co ubrać się ciepło – w wiele warstw.

Katechetyczne odnośnienie słowa „kościół” do wspólnoty zupełnie mnie nie przekonywało na etapie edukacji szkoły podstawowej. Zaciemniało więcej niż wyjaśniało. Nawet dziwiło mnie, dlaczego czasem słyszałem: „Kościół powiedział”, „zdaniem Kościoła”. Wreszcie zrozumiałem, że dotyczy się to biskupów i księży.

Soborowe określenie Kościoła jako „sakramentu, czyli znaku i narzędzia wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”, dotarło do mnie podczas lekcji religii w szkole średniej. Tajemnicza formuła, za której poprawne wyrecytowanie dostawało się szóstkę, była dla początkującego intelektualisty zachętą do sprawdzenia, czy to tak jest. I to było odkry-



■ Ks. Tomasz Liszewski ZDJ. Z ARCH. KS. T. LISZEWSKIEGO

cie, że z Bogiem faktycznie można się spotkać, że nie jest obojętny na moje modlitwy i moje chodzenie do kościoła. Co więcej, to był czas odkrywania wspólnej codziennej modlitwy z rówieśnikami na długiej przerwie (nie chodziłem do katolickiego liceum), wspólnej zabawy i zaangażowania w rekolekcje. Także w liturgiczną służbę ołtarza – to była ekspresowa kariera: od kandydata przez ministranta, lektora do wiceprezesa w rok! Pamiętam cały ten okres jako czas przede wszystkim osobistego poznawania Jezusa i sposobów jego obecności w moim życiu i w życiu innych.

KOŚCIÓŁ, JAKIEGO DOŚWIADCZAM

Jednym słowem: różnorodny. I bardzo trudno mi

empirycznie ogarnąć soborowe określenie: „znak jedności”. Doświadczam raczej podziałów na różnych płaszczyznach: duchowni ‘versus’ świeccy, tradycjoniści ‘versus’ progresiści, zwolennicy mojego aktualnego arcybiskupa ‘versus’ zwolennicy poprzedniego – czy nawet: katolicy ‘versus’ katoliczki... A z drugiej strony brałem udział w budujących spotkaniach synodalnych online (tych „zarządzonych” przez Papieża Franciszka), w których słuchali się w klimacie zrozumienia ludzi wszystkich stanów, reprezentujący nawet skrajne spojrzenia na Kościół. To były ważne spotkania, bo mnie też pokazały, z kim mi „po drodze”, kto budzi moją większą sympatię i że przyjęcie Innego wy-

maga wysiłku, ale daje doświadczenie Ducha, który porusza nie tylko do mnie podobnych. Zauważyłem, że mnie samemu łatwiej się „spolaryzować” niż być dostępnym dla wszystkich. Spotykam też Kościół-ludzi, którzy chcą więcej – jeżdżą na rekolekcje zamknięte, poszukują kierownictwa czy towarzyszenia duchowego, pogłębiają swoją modlitwę, angażują się w apostołstwo lub po prostu chcą na serio żyć Słowem Bożym na co dzień. Ale również służę ludziom, którzy nie mają takich oczekiwań: liczą na przyzwoite warunki do modlitwy, dobre słowo podczas liturgii i dostęp do sakramentów. Aby po prostu, wychodząc z kościoła, nawet tylko od święta, nie czuć irytacji, znudzenia czy zmęczenia prowadzącego bezpośrednio do rezygnacji ze wszystkiego, co kościelne, aż do najbliższej okazji.

Jestem także wśród ludzi, którzy nie chcą mieć z Kościołem nic wspólnego. Nie potępiam ich, staram się zrozumieć, jeśli dają mi dostęp do swojej motywacji, a jeśli nie – nie nalegam. Dla nich czasem inne kwestie stają się priorytetowe. Niejednokrotnie mam wrażenie, że brak identyfikowania się przez nich z Kościołem takim, jak go doświadczyli i odbierają, jest uczciwe. Jest mi przykro, że nie poznali innego i złoścę się na tych, którzy nie tylko obrzydzili im Kościół, ale też zniechęcili do dalszych poszukiwań duchowych w chrześcijaństwie.

Chcę też wspomnieć o doświadczeniu spotkań z ludźmi skrzywdzonymi w Kościele – przez duchownych, surowe struktury czy bezduszne zasady. Budzi mój duży szacunek i podziw ich zmaganie się, poszukiwanie duchowości pomimo traumy i czasami pomimo przysłowiowego odbijania się od ściany.

KOŚCIÓŁ, O JAKIM MARZĘ

Marzę o Kościele wiarygodnym – przekładającym Ewangelię na codzienność. Ukazującym miłosierne oblicze Ojca, Jezusa, który umarł, zmartwychwstał i żyje, życie w Duchu Świętym owocujące miłością, radością, pokojem, cierpliwością, uprzejmością, dobrocią, wiernością, łagodnością i opanowaniem. Takim, który jest przejrzysty w swoich działaniach, przyznający się do błędów i starający się je naprawić. Który szanuje różnorodność. Potrafi odróżnić kwestie pierwszoplanowe od drugorzędnych i nie toczyć wojen o sprawy trzeciorzędne. Marzę o Kościele jasno i wyraźnie pokazującym, że „gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam mieszka Bóg”.

Powyższy akapit brzmi niemal jak manifest. Patrząc na aktualny obraz Kościoła przedstawiany w mediach, ten manifest wydaje się niemożliwy. Ale miałem opisać marzenia, a nie prognozę. A osobiste doświadczenie pokazuje, że Kościół się zmienia, także w wymarzonej przeze mnie kierunku.

Dziś Rafako nie jest już naszą konkurencją

Prezes zarządu Polimeksu Mostostal Krzysztof Figat mówi o organicznym rozwoju firmy, własnej drodze Rafako i raporcie na temat funkcjonowania bloku 910 MW w Jaworznie, którą spółka wykonała dla Tauronu.

– Najbliższe lata będą czasem modernizacji polskiej energetyki. Planowane są gigantyczne inwestycje. Obecnie nasze przychody to około 3 mld zł. Ile mogą wynieść w perspektywie pięciu – dziesięciu lat w wariancie pesymistycznym i optymistycznym?

– To jest trudne do przewidzenia. Pracujemy na danych rocznych. Naszym celem jest utrzymanie przychodów na tym poziomie i utrzymanie naszego wyniku finansowego z możliwą poprawą. Poprawą nie burzliwą, ale dynamiczną. Chcemy się rozwijać, ale nie spektakularnie, tylko powoli, organicznie poprawiając swoją sytuację rynkową. Przychody na poziomie 3 mld i obecnie wypracowana EBITDA zadowala nas i rynek, bo nasze akcje powoli i sukcesywnie zwiększają swoją wartość. To jest nasz cel i taki trend chcielibyśmy utrzymać, mimo że otoczenie konkurencyjne nie jest łatwe. Trudno jest dziś przewidzieć sytuację rynkową dalej niż rok czy dwa do przodu. Staramy się być elastyczni i dostosowywać swoje działania do wymagań rynkowych.

– Dziś jesteśmy w Rybniku, ale za miedzą działa firma Rafako. Swego czasu blisko współpracowaliście. Dziesięć lat temu chcieliście razem budować bloki energetyczne w Opolu. Potem te drogi

się rozeszły. Nie tak dawno temu byliście zainteresowani inwestycją w Rafako – podpisaliście list intencyjny z Polskim Funduszem Rozwoju i Tauronem, ale nie wyszło. Jak na to się dziś zapatrujecie? Widzieliście w Rafako coś, co zwiększyłoby wartość waszej grupy.

– Byliśmy zainteresowani. Zdajemy sobie sprawę z trudnej sytuacji spółki z Raciborza. Rok temu widzieliśmy pewne synergie i możliwości rozwoju. Ten proces został przerwany z powodu niechęci samego Rafako. Nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki. Rafako wybrało swoją własną – wszyscy widzimy, czy lepszą – drogę. Nie chciałbym tego komentować ze względu na to, że w procesie są różni interesariusze. My nie jesteśmy w to specjalnie zaangażowani. Dziś Rafako nie jest już naszą konkurencją. W zasadzie nie występuje na rynku już od dwóch lat. Myślę, że jest to strata dla polskiej gospodarki, ale przyczyny tego tkwią w samym Rafako, a nie w tym, że świat jest zły.

– Czy macie nadal apetyt na Rafako? Jeśli wsłuchać się w głosy załogi Rafako, tam są obawy, że wciąż macie apetyt na Rafako. Wykonaliście dla Tauronu analizę dotyczącą bloku 910 MW w Jaworznie. Wskazaliście w niej na błędy projektowe.

– Funkcją naszej organizacji w tej analizie było

przede wszystkim bycie integratorem – zebraliśmy różne podmioty, które pod różnym kątem analizowały funkcjonowanie tego bloku. Wyszło tak jak wyszło. Myślę, że Rafako zdaje sobie z tego sprawę. Ten blok nie pracuje poprawnie. Nie trzeba być wielkim fachowcem żeby zobaczyć, że blok nie osiąga mocy kontraktowych i dyspozycyjności. Tauron chciał wiedzieć dlaczego i pewne tezy zostały tam postawione. Raport został dostarczony. Mamy nadzieję, że obie firmy dojdą do porozumienia, bo nawet w naszym interesie – jako byłej konkurencji Rafako – nie jest, że podmiot zniknie z rynku, czy przestanie funkcjonować.

– Ostatnie pytanie o Puławę (Polimex buduje tam blok ciepłowniczo-kondensacyjny dla Grupy Azoty). Wydłuża się realizacja tego kontraktu. Swego czasu staraliście się o waloryzację tego kontraktu. Myślę, że drobni akcjonariusze oczekują informacji, w jakim kierunku to zmierza?

– Jesteśmy w ostatniej fazie negocjowania treści aneksu do kontraktu. Myślę, że zakończy się wszystko dobrze. Oczywiście projekt jest w dalszym ciągu trudny, jesteśmy w procesie ruchów gorących. Mamy nadzieję, że uda nam się go w tym nowym kontraktowym terminie zakończyć.

Wywiad przeprowadził
Wojciech Żołneczek



■ 9 lutego prezes Polimeksu Mostostal Krzysztof Figat gościł w Rybniku, gdzie podpisano umowę na budowę nowego bloku energetycznego. FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO

REKLAMA

ZAMPAP

OFERTY PRACY

kontakt +48 885 311 928

SPAWACZ

ŚLUSARZ

BRYGADZISTA

OFERUJEMY:

• atrakcyjne wynagrodzenie

• możliwość refundacji dojazdów do pracy

• stabilne zatrudnienie na umowę o pracę

ul. Opolska 79A, 47-303 Krapkowice

www.zampap.eu

eprasa.pl f6d023405e

Posel Gawęda o relacjach Rafako i Tauron

Jesteśmy w kluczowym momencie

Były sekretarz stanu w Ministerstwie Energii oraz Ministerstwie Aktywów Państwowych był zaangażowany w proces szukania porozumienia między spółkami. – Ten proces napotyka przeszkody z różnych względów, ale dobre efekty przynosi tylko rzeczowy dialog a nie niebezpieczne eskalowanie emocji – mówi nam polityk Prawa i Sprawiedliwości, poseł na Sejm RP Adam Gawęda.

– Czy Rafako, Racibórz i region mogą już odechnąć spokojnie? Spór z Tauronem zostanie wreszcie skutecznie zakończony?

– W moim przekonaniu dzisiaj jesteśmy w bardzo ważnym momencie, bo w sytuacji, w której obydwie spółki zrobiły bardzo ważny krok, pierwszy krok w kierunku znalezienia wspólnego rozwiązania. Ale ten proces się jeszcze nie zakończył. Musimy mieć na uwadze, że kolejne dni i tygodnie będą wypełnione ciężką pracą zespołów technicznych, które muszą wypracować takie rozwiązania, które będą do zaakceptowania przez spółki. Również przy udziale PFR oraz instytucji finansowych, banków, Agencji Restrukturyzacji Przemysłu. ARP ma przecież zaangażowane środki w procesy naprawcze, w restrukturyzację raciborskiego przedsiębiorstwa. Dla całego regionu, dla Śląska, trzeba zrobić wszystko na poziomach technicznych, organizacyjnych i politycznych, trzeba stworzyć zaplecze do tego, by blok 910 MW z Jaworzna Grupy Tauron mógł dalej bardzo dobrze funkcjonować, stabilizując sektor energetyczny, dostarczając energii bardzo potrzebnej dla przemysłu, dla odbiorców indywidualnych, a z drugiej strony dając szansę firmie Rafako, która z punktu widzenia ziemi raciborskiej i zachodzących zmian odegra ogromną, ważną rolę.

– Czy jako poseł od wielu

miesięcy zaangażowany w mediacje między skonfliktowanymi spółkami, a jednocześnie ekspert branży energetycznej uważa pan, że do tego sporu musiało w ogóle dojść?

– Przede wszystkim w tej sprawie emocje zbyt często zastępują fakty. Warto więc przypomnieć najważniejsze z nich. Historia budowy bloku w Elektrowni Jaworzno III sięga okresu sprzed dziesięciu laty i jest największą inwestycją Grupy TAURON. Kontrakt z głównym wykonawcą bloku, konsorcjum Rafako – Mostostal, został podpisany w 2014 roku, a już w marcu 2015 r. rozpoczęto prace. Inwestycja miała trwać cztery lata i obejmowała budowę bloku energetycznego w oparciu o kocioł pyłowy, opalany węglem kamiennym z niskoemisyjną komorą spalania, przepływowy, na nadkrytyczne parametry pary oraz kondensacyjną turbinę parową sprzęgniętą z generatorem wytwarzającym energię elektryczną o sprawności ok. 46 procent. Blok jest podłączony do nowej rozdzielni 400 kV wyprowadzającej energię elektryczną do Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. To najnowocześniejszy blok z udziałem rozwiązań technologicznych koncernu Siemens. Włączenie nowego bloku umożliwi ponadto wycofywanie z użytkowania starszych jednostek węglowych, o dużo niższej sprawności i zdecydowa-



Posel Adam Gawęda jest przekonany, że najbliższy czas, 3 – 4 tygodni, obie spółki wykorzystają na merytoryczną pracę, w wyniku której osiągną porozumienie.

nie większej emisyjności gazów cieplarnianych i zanieczyszczeń, co kapitalnie wpisuje się w strategię i politykę energetyczną Polski i UE. Przypomnieć należy także, że w samym Rafako w tym czasie nie brakowało zawirowań i turbulencji. W ostatnim czasie byliśmy świadkami różnych incydentów, awarii i przestojów, które prowadziły do kulminacji napięć pomiędzy spółkami. Niestabilna praca kotła, „przerzucanie” się nawzajem odpowiedzialnością przy jednoczesnej dużej aktywności medialnej Tauronu i Rafako, nie sprzyjało racjonalnemu poszukiwaniu dobrych rozwiązań.

– Dlaczego zainteresował się pan tą sprawą i zaangażował osobiście w proces mediacji?

– Moje zaangażowanie w proces właściwego przekazania bloku, zakończenia prac jest podyktowany

nie tylko pełnionymi przez mnie funkcjami w Ministerstwie Energii, a następnie Ministerstwie Aktywów Państwowych, ale także poczuciem odpowiedzialności za przyszłość spółek, bardzo ważnych dla naszego regionu i miasta Racibórz. W czerwcu 2021 roku, kiedy doszło do awarii, uszkodzeniu uległ m.in. układ palników, rekomendowałem podjęcie mediacji przed Prokuraturą Generalną, co już w listopadzie skutkowało podpisaniem ugody, której efektem było w kwietniu 2022 roku uruchomienie bloku aż na dwa tygodnie przed planowanym terminem. To przykład, że również dzisiaj można – i co mocno podkreślam – trzeba szukać porozumienia. Dlatego od kilku miesięcy podjąłem się bardzo trudnej roli, by Tauron i Rafako przed Prokuraturą Generalną powróciło do procesu mediacji, zmierzającego do

podpisania ugody.

– Rafako i Tauron wzajemnie się obwiniają. Kto ma rację w pana ocenie?

– Niewątpliwie na sytuację i spiętrzone problemy wpływ miała sytuacja zawirowań na rynkach surowcowym, europejskim i polskim wywołanych wojną na Ukrainie. Brak paliwa odpowiedniej jakości, konieczność pracy bloku w tych zmiennych warunkach, to kolejne negatywne czynniki, które stały się przyczyną perturbacji. Co do oceny racji jednej czy drugiej strony wypowiedzieć się może niezależny ekspert – audytor, zaakceptowany przez obydwie firmy.

– Ten argument od początku podnosi Rafako, ale Tauron nie zgadza się z nim. Choć ostatnie wieści „z frontu” wskazują, że spółki mogłyby się porozumieć.

– Dlatego zarząd Rafako podjął decyzję o odstąpieniu od zamiaru złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, a także przedstawił informację o zamiarze złożenia wniosku o zmianę układu zawartego w ramach postępowania restrukturyzacyjnego. Przypomnę, że warunkiem koniecznym, by Rafako mogło dalej stabilnie funkcjonować, było opracowanie procesu restrukturyzacyjnego, naprawczego i układowego, zatwierdzonego postanowieniem sądu. To się udało, to już za nami, dzisiaj zmierzamy z kolejnymi wyzwaniami, ufam jednak, że wszystko zakończy się porozumieniem.

– Wciągający serial z udziałem Rafako i Tauronu śledzimy od paru tygodni. Dotąd nie zabierał pan głosu w tej kwestii. Dlaczego?

– W ostatnim czasie w mediach nie wypowiadałem się na ten temat praktycznie w ogóle. Uważam, że wybrałem dobrą drogę do osiągnięcia celu. Merytoryczne dyskusje i konsultacje, dziesiątki spotkań na różnych szczeblach z zarządami spółek, przedstawicielami instytutów naukowo-badawczych, ekspertami w dziedzinach energetyki zawodowej czy instytucji państwowych pozwoliły mi na diagnozę zaistniałej sytuacji oraz zaproponowanie rozwiązań, możliwych do zaakceptowania przez Tauron i Rafako, by w drodze mediacji osiągnąć kompromis, ważny etap porozumienia.

Rafako i Tauronu: w sprawie mediacji

Wsluchując się w ich argumenty, bardzo poważnie traktowałem każdy z nich, starałem się też zrozumieć oczekiwania firm a także wzajemne zastrzeżenia. Na tym etapie nie warto rozszerzać tej kwestii.

– **Biznes lubi ciszę, ale z drugiej strony trudno nie oczekiwać, by ta sprawa nie interesowała otoczenia?**

– Ten szum medialny, te różne sygnały pojawiające się czy to ze strony Tauronu, czy Rafako, nie służyły rozwiązaniu tego problemu. One tak naprawdę bardzo często stawały się przeszkodami, paraliżując próby powrotu do mediacji. Ja osobiście uważałem, że bezwzględnie należy „zawiesić” medialne dyskusje, które niewiele wnoszą do kwestii merytorycznych. Dziś możemy powiedzieć, że ta zasada w pełni się sprawdziła. Strony wróciły do rozmów, podpisały wstępne porozumienie i określiły termin porozumienia, na początek marca br. To pierwszy, konieczny warunek, mały, ale ważny krok, bez którego w ogóle nie mielibyśmy dzisiaj już o czymkolwiek mówić, poza ogłoszeniem upadłości.

– **A nie uważa pan, że rosnące zainteresowanie mediów, wywołane m.in. wizytą w Rafako byłego premiera i szefa Platformy Obywatelskiej Donalda Tuska i posłów opozycyjnych, wywarło dodatkową presję na obie spółki, żeby usiadły do stołu?**

– W mojej ocenie jego obecność wraz z politykami była gestem czysto politycznym. Po jego wizycie nie zauważyłem żadnych działań merytorycznych, ani propozycji rozwiązania problemów. Jeśli wizytuje się tak ważną

spółkę dla Raciborza i naszego okręgu, to w ślad za taką wizytą powinny pójść jakieś konkrety. Wiedząc o tej wizycie, nie pojechałem tam wtedy z jeszcze jednego powodu: nie chciałem dolewać oliwy do ognia. Załoga w obliczu groźby upadłości oczekiwała pomocy, a nie spektakularnego iwentu, politycznego happeningu. Kompromisu w tej sprawie trzeba szukać w procesie merytorycznego dialogu, a nie grania emocjami, co prowadzi do eskalacji problemu.

– **Jaki przewiduje pan scenariusz kolejnych wydarzeń w relacjach między spółkami?**

– Jestem głęboko przekonany, że najbliższy czas, 3 – 4 tygodni, obie spółki wykorzystają na merytoryczną pracę, w wyniku której osiągną porozumienie. Tym samym nastąpi ostateczne zakończenie tego konfliktu i podpisanie ugody przed Prokuraturą Generalną, zaakceptowanej przez sąd. Równocześnie muszą być podjęte wszystkie uzgodnione działania techniczne, zgodne z wypracowanym porozumieniem. Wszystkim nam zależy, żeby blok w Jaworznie mógł stabilnie pracować co najmniej przez następne 30 lat.

– **Czy ten konflikt nie wpłynie negatywnie na przyszłość Rafako?**

– Choć może zabrzmieć to zaskakująco, uważam, że obecne przeszkody mogą być dobrą szkołą dla wszystkich uczestników tego trudnego, nowo kształtowanego rynku energii. Mam też ogromną nadzieję, że Rafako po przejściu tych trudnych procesów naprawczych będzie spółką, która umocni swoją pozycję nie tylko w Polsce, ale rów-

nież poza jej granicami. Te decyzje należą oczywiście do menedżerów spółki, ale ja widziałbym jej główne zaangażowanie w procesach transformacji surowcowo-energetycznej, w których posiada wiele sprawdzonych i nowoczesnych technologii. To może być „dźwignia” rozwoju dla spółki i regionu. Europejski Zielony Ład, zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego Polski, w tym również stałe jej unowocześnianie, będzie w najbliższych latach mocno przyspieszało.

– **Rafako to firma „zrośnięta” z Raciborzem, największy pracodawca w mieście. Czy pan, jako były minister, inżynier i poseł biorący udział w działaniach związanych z transformacją energetyczną, widzi dla niej przyszłość, pole do rozwoju?**

– Dla mnie jako pośła ziemi raciborskiej, od początku jednym z kluczowych zadań było doprowadzenie do porozumienia w sporze Rafako – Tauron. To pierwszy i kluczowy warunek, aby myśleć o dalszym rozwoju przedsiębiorstwa z ulicy Łkowej. Obserwując procesy zachodzące w całej Europie, wiem doskonale, że Rafako ma wiele atutów. Są nimi m.in. kompetencje załogi, ogromny zasób technologii, wypracowany przy udziale Narodowego Centrum Badań i Rozwoju i innych instytucji naukowych model systemowych zmian w blokach konwencjonalnych, tzw. 200-kach. Dlatego uważam, że Rafako powinno być spółką technologiczną, która wejdzie w nowy proces budowy energetyki rozproszonej, również energetyki jądrowej. To jest wielka, ale realna szansa.

Rozmawiał Mariusz Weidner

Po trzy stówki za promil. Pijany kierowca miał propozycję dla raciborskiej drogówki

Miał dwa powody, by nie prowadzić – nie posiada prawa jazdy i był kompletnie pijany. Kiedy został zatrzymany przez drogówkę raciborskiej komendy, po argumenty na swoją korzyść sięgnął do portfela. W efekcie został zatrzymany i noc spędził w policyjnym areszcie.

Tego w planach na weekend nie było. Gdyby nie szereg błędnych decyzji, 33-latek nie spędziłby nocy

w policyjnym areszcie. Z soboty na niedzielę (5 – 6 lutego), o 2.00 został zatrzymany do kontroli drogowej przy ul. Bosackiej. Funkcjonariusze wyczuli od kierowcy opła alkohol. Badanie alkomatem wykazało, iż mężczyzna ma 2 promile w organizmie. W dodatku jeździ, chociaż nie ma prawa jazdy.

To wszystko nie zbiło 33-latkę z tropu. Wysunął, jak mu się wydawało, „uczci-

wą” propozycję na wyjście z sytuacji i zaproponował policjantom 600 złotych. Pouczony, iż próba przekupienia funkcjonariusza jest poważnym przestępstwem, ponawiał swoją „ofertę”. W efekcie został zatrzymany i trafił do aresztu. Usłyszał już zarzuty jazdy samochodem po pijanemu i próby przekupstwa. Grozi mu nawet 10 lat więzienia.

(sqx)

Zapytaj prawnika. Spór co do składu spadku



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Wielokrotnie pisałam o tym kto dziedziczy i w jakiej części. Ale zdarza się, że choć części są ustalone to nie do końca wiadomo co się dzieli. I tutaj przykład z życia. Zmarły miał dorosłą

córkę i syna. Pod koniec życia wraz z całym majątkiem ruchomym przeprowadził się do córki. Po śmierci ojca rodzeństwo udało się do notariusza, gdzie sporządzono akt poświadczenia dziedziczenia, a następnie komornik sporządził spis inwentarza. Każde z rodzeństwa odziedziczyło po 1/2 części spadku po zmarłym rodzicu (drugi z rodziców – matka – nie żyła już od wielu lat). Gdy fizycznie zaczęli dzielić się spadkiem syn zauważył, że w spadku brakuje kilku wartościowych rzeczy, w tym cennej kolekcji srebrnych monet zbieranych przez lata przez ojca. I nie trudno się domyślić, że powstał spór między rodzeństwem. Co w tej sytuacji mógł zrobić syn, który podejrzewał, że jego siostra ukryła powyższe składniki majątku nie chcąc się nimi dzielić? W takiej sytuacji

mógł złożyć do sądu spadku (czyli sądu ostatniego stałego miejsca zamieszkania spadkodawcy) wniosek o wyjawienie przedmiotów spadkowych. W tej procedurze sąd na jego wniosek, może nakazać spadkobiercy złożenie:

- oświadczenia, że żadnego przedmiotu spadkowego nie zataił ani nie usunął oraz że nie podał do spisu inwentarza nieistniejących długów,
- wykazu przedmiotów spadkowych nieujawnionych w spisie inwentarza, jeżeli mu są wiadome, z podaniem miejsca przechowania ruchomości i dokumentów dotyczących praw majątkowych, jak również z wyjaśnieniem podstawy prawnej tych praw;
- zapewnienia, że złożone oświadczenie lub wykaz są prawidłowe i zupełne.

(sqx)

42-latka miała prawie 3 promile alkoholu

Prawie trzy promile alkoholu w organizmie kierującej volkswagenem. Kobieta została zatrzymana w miniony poniedziałek 6 lutego po północy, dzięki reakcji świadka. Zgłaszający przekazał, iż ul. Raciborską w Rydułtowach

samochód jedzie zygzałkiem. Na miejsce udał się patrol, który zatrzymał wskazany pojazd.

42-latka z powiatu raciborskiego odpowie nie tylko za jazdę pod wpływem alkoholu. Ustalono, iż wcześniej, na ul. Obywatelskiej, w czasie cofa-

nia uderzyła w budynek, uszkadzając elewację i metalowy parapet. Kobieta grozi kara więzienia, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi od roku do 15 lat, kara pieniężna od 5 do 60 tysięcy złotych i 15 punktów karnych.

Nauka nie musi być nudna. Uczniowie z Rudnika uczyli się o sztucznej inteligencji. Na zajęcia przyszedł wójt

– Jesteśmy pierwszą szkołą w powiecie raciborskim, do której przyjechało Mobilne Laboratorium Przyszłości – cieszy się Weronika Żymełka, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rudniku. W ramach spotkania uczniowie mieli szansę na rozwijanie kreatywności, pasji, zainteresowań i talentów.

Inspiracja do eksperymentowania

Zajęcia o sztucznej inteligencji, z podstaw programowania i druku 3D. Uczniowie z rudnickiej szkoły mogli posiąść wiedzę, która wydaje się, że dostępna jest tylko w dużych ośrodkach edukacyjnych. Szymon Waluś, edukator projektu, mówił Nowinom, że zajęcia mają przekonać dzieci, że nowe technologie to jest „coś fajnego”. – Przekonujemy, że to temat, który dotyczy zarówno chłopaków, jak i dziewczyn. Uświadamiamy, że nowe technologie nas otaczają – podkreślił, dodając, że edukatorom zależy też na tym, aby uczniowie mieli świadomość, że nowoczesne rozwiązania są dla wszystkich.

Dzięki Mobilnemu Laboratorium Przyszłości uczniowie mają szansę na rozwijanie kreatywności, pasji, zainteresowań i talentów, które mają przełożyć się na lepszy start w dorosłość. Podczas lekcji edukatorzy starają się rozbudzić w uczniach zainteresowanie umiejętnościami, które mają pozwolić im wykorzystać technologię w sposób zgodny z ich predyspozycjami. Dla jednych będą to pomysły na automatyzację, dla innych zbudowanie robota, dla jeszcze innych nauka podstaw programowania. Udział w warsztatach ma stanowić silną inspirację do eksperymentowania z technologią zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli.



■ Szymon Waluś, edukator Mobilnego Laboratorium Przyszłości mówił Nowinom, że projekt ma przekonać uczniów, że nowe technologie to jest „coś fajnego”

Szymon Waluś pytany, jak uczniowie reagują na przekazywaną wiedzę, odpowiedział, że „bardzo entuzjastycznie”. – Ich to po prostu ciekawi – stwierdził na bazie doświadczeń z innych szkół, w których gościł już z takimi warsztatami. Mówił, że ma znaczenie forma, w jakiej zajęcia są przeprowadzane. Te w ramach projektu są spotkaniami warsztatowymi, więc uczniowie są zapraszani do różnych doświadczeń.

Uatrakcyjnić naukę

Dyrektor Żymełka cieszyła się, że do jej szkoły przyjechało mobilne laboratorium. Podkreśliła, że placówka w Rudniku jest pierwszą w powiecie raciborskim, do której zagłosili edukatorzy. Zajęcia przeznaczone były dla uczniów klas: IV – VIII. – Uczniowie są podzieleni na cztery grupy, a każda z nich będzie miała po 90 minut z zakresu nowych technologii – tłumaczyła.

To jednak nie pierwsze spotkanie rudnickiej szkoły z nową technologią. W zeszłym roku placówka z powodzeniem sięgnęła m.in. po dotację na zakup drukarki 3D, dzięki czemu uczniowie

wie i nauczyciele mogą z takiego sprzętu korzystać na co dzień. – Tak uczniowie poznają nowe technologie, rozszerzają kompetencje cyfrowe. Nasze zajęcia stają się coraz bardziej atrakcyjne i uczniowie chętnie w nich uczestniczą – mówiła nam pani dyrektor.

Uważa, że zajęcia przy użyciu nowych technologii, to dla uczniów duża szansa. – Mimo tego, że jesteśmy szkołą wiejską, to mamy równe szanse – oceniała. Dodała, że całość wpływa także na nauczycieli, którzy muszą pozyskiwać wiedzę, aby móc we właściwy sposób korzystać z nowoczesnych rozwiązań.

Edyta Starostka, nauczycielka informatyki, podkreśliła z kolei, że szkoła wykorzystuje drukarkę 3D na każdy przedmiot, aby uatrakcyjnić uczniom naukę, a co za tym idzie, wchłaniali wiedzę wszystkimi zmysłami. W trakcie naszej rozmowy drukowane były molekuly na chemię i fizykę. – Tak uczniowie zobaczą jakie wiązania posiadają – tłumaczyła. To jeden z wielu przykładów, w drukarce powstała m.in. linijka dla dyslektyka, czy kości do gry.

Nauczycielka mówiła Nowinom,



■ Na zajęcia przyszedł też wójt Rybka, obok Gabriela Seidel – urzędniczka odpowiedzialna w Rudniku za oświatę



■ – Mimo tego, że jesteśmy szkołą wiejską, to mamy równe szanse – mówiła Weronika Żymełka, dyrektor placówki o wizycie edukatorów, ale i nowoczesnych technologiach, którymi może pochwalić się szkoła, w tym drukarką 3D



■ Drukarkę 3D w Rudniku wykorzystują do przygotowywania przedmiotów na różne zajęcia, ale nie tylko. Edyta Starostka, nauczycielka informatyki, pokazuje zawieszki, te wkrótce mają zawisnąć przy wszystkich kluczach do sal lekcyjnych

że uczniowie bardzo chętnie projektują rzeczy, które później drukowane są w sali informatycznej.

Wyrównywanie szans

Zajęciom przyglądali się urzędnicy: wójt Piotr Rybka i Gabriela Seidel, inspektor ds. oświaty, kul-

tury i sportu. Zapytaliśmy wójta, jak odbiera takie zajęcia? – Uważam, że to świetna nauka i świetna zabawa. Widzimy, że uczniowie dobrze się bawią, jak i łączą tę zabawę z edukacją. To coś świetnego – odpowiedział.

Wójt wspominał czasy, kiedy on był uczniem raciborskiego „Mechanika”, a o takich technologiach nawet się jeszcze nie myślało. – Wyglądało to całkiem inaczej niż w tej chwili. Obecnie jest bardzo dużo tej nowej technologii, dużo elektronizacji, rzeczy połączonych ze sztuczną inteligencją. To przełom niesamowity – podkreślił, dodając, że znaczenie ma również to, że udaje się takie rzeczy ściągnąć do wiejskich szkół. – Z tego się bardzo cieszymy, że jest taka możliwość, że jak i nasi nauczyciele, tak i uczniowie z tego korzystają – spuentował.

(mad)



■ Uczniowie rudnickiej szkoły z zaangażowaniem uczestniczyli w zajęciach



Krzyżanowice po raz drugi powitały najmłodszych mieszkańców



■ Rodzice i urzędnicy spotkali się w sali, gdzie co miesiąc obradują radni FOT. UG KRZYŻANOWICE

4 lutego w Urzędzie Gminy Krzyżanowice przywitano najmłodszych mieszkańców gminy urodzonych w drugim półroczu 2022. Było to drugie takie spotkanie, jak przypomina urząd, które zakończyło

witanie nowych obywateli z rocznika 2022.

Podczas spotkania w imieniu wójta Grzegorza Utraciego zastępcą Wolfgang Kroczyk obdarował szczęśliwych rodziców drobnym podarunkiem, który, jak

podkreślają urzędnicy, posłuży w opiece nad małą pociechą. Najmłodszych z rodzicami przywitała również sekretarz gminy Małgorzata Krzemien.

– Do urzędu zaproszono rodziców z dziećmi uro-

dzonymi od lipca do końca roku 2022, tj. 46 dzieci. W ubiegłym roku nasza gmina wzbogaciła się łącznie o 92 nowych obywateli – czytamy w informacji prasowej krzyżanowickiego urzędu.

(d)

W Rudniku uczą wyrobu kosmetyków



■ Radość wśród „Rudnickich Jabłonek”, po tym jak wywalczyły środki na kolejne działania FOT. KGW RUDNIK

Rudnickie Jabłonki konsekwentnie pozyskują kolejne granty na ekologiczne działania. Tym razem zaważyły o mini-grant Fundacji ROLL-NA, otrzymując 3 tys. zł. – Do konkursu zgłosiło swoje wnioski 147 organizacji z całego kraju i tylko dwie uzyskały główną nagrodę, w tym Rudnickie Koło Gospodyń Wiejskich – cieszy się przewodnicząca Beata Stępień. Panie zgłosiły działanie dotyczące organizacji eco-kawiarenki w dwóch odsłonach.

Pierwsza to: eco kawiarenka dla domu, druga:

eco-kawiarenka dla ciebie. Przewodnicząca Stępień tłumaczy, że celem działania jest edukacja społeczności Rudnika w zakresie prowadzenia ekologicznego gospodarstwa domowego, w tym wyrób własnych kosmetyków dla domu i dla siebie.

– Każdy mieszkaniec Rudnika może wziąć udział w bezpłatnych mini-warsztatach i samodzielnie wykonać: ekologiczny proszek do zmywarki, proszek do prania, pastę do czyszczenia urządzeń sanitarnych i kuchennych, mydło w płynie, krem do twarzy i

inne kosmetyki ekologiczne. Dodatkowo otrzyma przepis na wykonanie takich kosmetyków w domu – wyjaśnia. Warsztaty są połączone z kawiarenką, gdzie można napić się kawy i skosztować domowego ciasta.

Gospodynie liczą, że udział w przedsięwzięciu spowoduje wśród lokalnej społeczności zmniejszenie produkcji opakowań plastikowych poprzez wytwarzanie w domu własnych środków do mycia oraz ograniczenie degradacji środowiska naturalnego poprzez stosowanie tych

kosmetyków we własnym gospodarstwie. – Uczestnicy warsztatów zostaną poproszeni o przyniesienie własnych opakowań szklanych. Każdy, kto przyniesie takie opakowanie oraz oczywiście, jak zawsze, przyjdzie z własnym kubkiem na napój, otrzyma ciasto i kawę lub sok gratis. Warsztaty będą prowadzić członkini KGW w Rudniku, które przeszły już takie szkolenia – zapowiada przewodnicząca. Pierwsze warsztaty odbyły się 10 lutego, następne 1 kwietnia.

(d)

Luty przyniósł wyższe stawki za śmieci dla mieszkańców gminy Krzanowice

O 2 złote więcej mieszkańcy gminy Krzanowice zapłacą za śmieci. To pokłosie uchwały podjętej przez radnych. Zmiany weszły w życie wraz z lutym.

Dwie firmy – rybnicki Transgór i gliwicki Remondis chciały wywozić śmieci z terenu gminy Krzanowice. Wygrała ta pierwsza, która za realizację rocznego kontraktu zażyczyła sobie o prawie 311 tys. złotych mniej, czyli 1 636 656,84 zł – choć i tak o nieco ponad 93 tys. złotych więcej niż planowano przeznaczyć w urzędzie. Efekt? Podwyżka stawek i to wcale taka nieznaczna, bo wynosząca 2 złote od osoby.

W urzędzie wskazują, że stawkę można jednak obniżyć. – W przypadku kompostowania przez mieszkańców bioodpadów i zgłoszenia tego faktu do Urzędu Miejskiego w Krzanowicach obowiązywać bę-

dzie zniżka w wysokości 4 zł miesięcznie na każdą osobę zamieszkującą gospodarstwo domowe – zaznacza Katarzyna Zaremba, inspektor ds. gospodarki odpadami.

Przypomnijmy, to zmiany stawek po rocznej przerwie. Wcześniej gminie udało się utrzymać poprzednie, bo w przetargu wystartował właśnie Transgór, który przedstawił korzystniejszą dla samorządu, a co za tym idzie dla mieszkańców, stawkę za realizację rocznego kontraktu. I choć sprawa oblała się o Krajową Izbę Odwoławczą, bo z rozstrzygnięciem urzędników nie chciała się zgodzić firma z Gliwic, to ostatecznie przyznano rację krzanowickim decydom. – Cieszymy się, że nasze racje zostały podtrzymane – komentował wówczas w rozmowie z Nowinami burmistrz Andrzej Strzedulla.

(mad)

Na co wójt Rudnika rozdał 148 tys. zł?

Wójt gminy Rudnik Piotr Rybka podpisał zarządzenie w sprawie wyników otwartego konkursu ofert na realizację zadań gminy o charakterze pożytku publicznego w 2023 roku. Na co przeznaczone zostaną gminne środki?

Najwięcej, bo 54 tys., złotych trafiło do LKS Dąb Brzeźnica na szkolenia sportowe. Natomiast po 27,5 tys. zł do LKS Gamów na wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej oraz do LKS Grzegorzowice na organizację zawodów w piłce nożnej oraz szkolenie dla dzieci i młodzieży.

Dotację otrzymali także:

- UKS Zryw Rudnik na organizację i prowadzenie zajęć rekreacyjno-sportowych oraz szkolenie dzieci i młodzieży w pił-

ce nożnej w 2023 r. – 11 tys. zł

- Caritas diecezji opolskiej na projekt „Aktywność i praca życie ubogaca” – 3 tys. zł
- Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań w Łubowicach na promocję życia i twórczości Josepha von Eichendorffa – 500 zł
- Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Raciborzu na imprezy integracyjno-promocyjne kół w gminie Rudnik – 12,5 tys. zł
- Łubowickie Towarzystwo Miłośników Josepha von Eichendorffa na popularyzację poety epoki romantyzmu oraz historycznego młyna wodnego w Brzeźnicy – 2 tys. zł
- Fundacja Gniazdo na projekt „Sławików w historii” – 10 tys. złotych

(d)

Fryzjerstwo nie jest dla każdego, ale ci, którzy o nim marzą, mogą zacząć w każdej chwili

O nowych trendach w koloryzacji, cięciach i fryzurach, cechach idealnego fryzjera i warunkach, które powinien spełniać w zawodzie, z fryzjerką Moniką Matuszek rozmawia Katarzyna Gruchot.

– Jakie fryzury królowały w tym roku podczas studniówek i zabaw karnawałowych?

– Powracamy do prostoty i naturalności. Wiele pań wybierało proste, rozpuszczone włosy, a jeśli decydowały się na jakieś uczesanie to najczęściej były to fale hollywoodzkie, czyli kwintesencja klasyki i kobiecości. Przygotowanie takiej stylizacji wymaga jednak sporych umiejętności, które nabywamy podczas szkoleń. Nawet doświadczona fryzjerka musi przeznaczyć na taką fryzurę dwie godziny.

– W farbach też mamy taką ekorewolucję?

– Podobnie jak w przypadku fryzur, koloryzacje idą teraz w stronę natury i ekologii. Nowe farby powinny być mało inwazyjne, bezpieczne i nie powinny naruszać naturalnych kolorów włosów. One mają jedynie uwypuklić ten kolor i sprawić, że włosy będą wyglądać zdrowo i lśniąco. Królują kolory ciepłe, odcienie brązów i karmele, odchodzą do lamusa granaty, czerwienie, szare blondy. Jest też taka farba, która wzoruje się na jednej z bohaterek „Emily w Paryżu”, przeznaczona dla osób starszych, które chcą podkreślić swoje srebrne włosy. Rozjaśnianie włosów wciąż pozostaje modne. Trzeba jednak pamiętać o tym, że włosy po farbowaniu, a szczególnie rozjaśnieniach są wysuszone i wymagają ciągłej pielęgnacji, na przykład poprzez odpowiednie ich nawilżanie.

– Jakie trendy obowiązują w cięciach?

– Panie zdecydowanie stawiają na wygodę, dlatego najbardziej cenią sobie w cięciu to, by fryzura się sama dobrze układała i nie wymagała zbyt dużych nakładów pracy.



Cięcia nie są już tak drastyczne jak wcześniej, te przejścia powinny być łagodne, dobrze wystopniowane. W cięciach damskich modne są długie grzywki, a w cięciach męskich dłuższa góra i wygolone boki, przy czym najważniejsze jest w tym przypadku łagodne przejście od zera do kilku centymetrów. Kiedyś młodzi chłopcy wybierali na dłuższych włosach pasemka, dziś wolą trwałą. Bardzo modna stała się ostatnio męska fryzura „mullet”, w której boki są strzyżone na krótko nożyczkami, a tył i góra pozostaje długa, swobodnie opadająca.

– Czy każda fryzjerka może strzyć, czesać i koloryzować?

– Powinna potrafić to robić, ale trudno jest być dobrym we wszystkim. We współczesnym fryzjerstwie jest tendencja do specjalizacji. Kiedyś mieliśmy fryzjerstwo damskie i męskie, a teraz jest stylistka długich włosów, stylistka męska, kolorysta, czy barber. Na rynku pojawiają się wciąż nowe kosmetyki, nowe narzędzia i nowe rozwiązania. Za tym wszystkim idą szkolenia, dlatego taka wąska specjalizacja jest zrozumiała, bo jedna osoba nie jest w stanie opanować wszystkich technik i całej wiedzy jednocześnie pracując. Na pewno każda z nas musi się znać na typach urody, żeby dobrze doradzić klientce kolor czy fryzurę. Jeżeli widzę, że w jakimś odcieniu będzie jej nie do twarzy, to delikatnie odradzam.

– I udaje się?

– Różnie z tym bywa, ale klientami, którzy są w złym humorze nie ma się co przejmować, bo zły dzień szybko mija. Doradzamy, ale nie narzucamy naszego zdania. Nieraz czujemy, że jesteśmy jak psychoterapeuci, którym ktoś

ma potrzebę zwierzenia się ze swoich problemów. To jest ciągła praca z ludźmi, więc przydaje się umiejętność rozmowy z nimi i stworzenie dobrej relacji. Trzeba umieć wyczuć w jakim nastroju jest nasza klientka i czego od nas oczekuje.

– A jakie oczekiwania co do fryzjerstwa miała pani?

– Zaczęło się od tego, że lubiłam rysować, więc jakieś zdolności manualne miałam. Wybrałam klasę fryzjerską i zaczynałam od praktyk w 1996 roku. Po trzech latach przeszedłam na roczny staż, a później etat. To była taka typowa droga do fryzjerstwa, jak na tamte czasy. Teraz jest inaczej, bo coraz więcej osób wybiera ten zawód po szkole średniej, albo nawet studiach, kończąc tylko kursy. Jak ktoś jest kreatywny i fryzjerstwo jest jego pasją to może w tym zawodzie wiele osiągnąć. Spotkałam na kursach wiele osób, które na przykład zrezygnowały z pracy w banku, by móc się sprawdzić w salonie fryzjerskim. Widziałam ile potrafią i nie miałam im nic do zarzucenia. Trzeba tylko pamiętać o tym, że to nie jest praca dla każdego. Nie można mieć alergii na środki chemiczne i kosmetyki, bo mamy z nimi do czynienia na co dzień. Pracujemy na okrągło z włosami, więc ich dotyk nie powinien być dla nikogo problemem, no i trzeba mieć mocny kręgosłup, bo czeka nas wiele godzin w pozycji stojącej z podniesionymi rękami. Ważne jest też to, że w tym zawodzie nigdy nie przestajemy się uczyć. Jeździmy na szkolenia, pokazy i konkursy, żeby być z wszystkim na bieżąco. Na szczęście praca, którą wykonuję daje mi wiele satysfakcji. Czuję się w niej spełniona i zadowolona, więc chyba dobrze wybrałam.

Wydarzenia z 1945 roku pokazano w Sławikowie. Nie przeszkodził nawet śnieg

O tej inscenizacji mówiło się od dłuższego czasu. W Sławikowie (gm. Rudnik) nieopodal ruin tamtejszego pałacu pokazano walki z 1945 roku.

Śnieżna i porywista pogoda towarzyszyła pokazowi pt. „Tragedia Ślązaków 1945. Czasu nie zawrócisz, historii nie zmienisz”, ale jak podkreślali organizatorzy, właśnie taki klimat wtórował wydarzeniom sprzed 78 lat.

W inscenizacji przybliżono zdarzenia z zimy 1945 roku. Wówczas Armia Czerwona wkraczała na teren Górnego Śląska, gdzie dochodziło do starć oddziałów radzieckich z jednostkami Wehrmachtu, który składał się wówczas nierzadko z Volkssturm, czyli m.in. z miejscowych Ślązaków, mieszkańców atakowanych terenów, cywilów których często przymusowo wcielano w szeregi niemieckich

jednostek wojskowych i zmuszano do walki.

Okolo 15-minutową inscenizację pokazano przy spichlerzu. Mimo chłodu, wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem nie tylko miejscowych, ale także przyjezdnych, w tym obywateli Czech. Było to tym samym pierwsze spotkanie zorganizowane przy pałacu w Sławikowie. Obecnie teren ciągle pozostaje zamknięty dla zwiedzających, ponownie ma otworzyć się wraz z pierwszą niedzielą maja.

W inscenizacji uczestniczyli rekonstruktorzy z: Fundacji Gniazdo, Grh Eule 1945, GRH Gwardia, Stowarzyszenie Grupy Rekonstrukcji Historycznych Piechoty Heer, GRH Ostfront, Grupy Rekonstrukcji Historycznej OKA oraz GRH Breda przy Beskidzkim Stowarzyszeniu Maczkowców.

(mad)



Inszenizacja zgromadziła kilkadziesiąt widzów. Walkę pokazano na placu obok spichlerza



REKLAMA

Podróże z Wędrownymi Motylami







T V S

oglądaj w TVS w każdy wtorek i czwartek o godz. 16:10







The Hostel

Już od lutego nowe odcinki i nowe miejsca do odkrycia...

Zbiornik Kotlarnia powstanie do 2029

– Na ten dzień długo czekaliśmy – mówiono w Kuźni Raciborskiej, gdzie chwilę później podpisano wielostronne porozumienie. **Wydarzenie nazywano epokowym, bo o tej inwestycji mówi się od lat.** Po Polderze Buków i Zbiorniku Racibórz w strategię przeciwpowodziową wpisuje się także Zbiornik Kotlarnia. Zasilana wodami rzeki Bierawka inwestycja o szacunkowej wartości 180 mln zł powinna być gotowa w 2029 r.

W poniedziałek 6 lutego w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej podpisano wielostronne porozumienie na budowę Zbiornika Kotlarnia. To kolejny krok w realizacji tego przedsięwzięcia – budowy zbiornika na rzece Bierawce, który będzie zasilany jej wodami, zapewniając jednocześnie rezerwę powodziową na wypadek wezbrań. Wartość inwestycji oszacowano na kwotę 180 mln zł. Grzegorz Witkowski, wiceminister infrastruktury, zapowiada, że inwestycja będzie gotowa do 2029 roku.

Półtora roku wcześniej ci sami interesariusze podpisali list intencyjny w sprawie budowy zbiornika. Wówczas swoje pismo przesłał m.in. premier Mateusz Morawiecki, określając Zbiornik Kotlarnia jako kluczową dla tego regionu inwestycję. – Zbiornik Kotlarnia nie tylko znacząco podniesie poziom zabezpieczenia przeciwpowodziowego i przyczyni się do walki z negatywnymi skutkami suszy, ale będzie również zapewniał dostęp do wody na wypadek pożarów w pobliskich lasach. Nie wątpię, że zbiornik będzie mógł także pełnić funkcję rekreacyjną, co podwyższy potencjał dalszego rozwoju

gospodarczego tych terenów – napisał, zapewniając o swojej pamięci.

Planowana inwestycja to powierzchnia około 900 hektarów i około 40 milionów metrów sześciennych wody, która miałaby pełnić funkcję przeciwpowodziową i retencyjną. – W tym roku zaczynamy działać w zakresie procesu inwestycyjnego, czyli chcemy wykonać pełną dokumentację geodezyjną – zapowiada prezes PGW Wody Polskie, Krzysztof Woś.

Dobry przykład

Odnosząc się do kilkusetletnich starań lokalnych samorządowców (ojcami sukcesu nazwano: burmistrza Pawła Machę i wójta Bierawy Krzysztofa Ficoń) o budowę zbiornika, wiceminister Grzegorz Witkowski mówił w Kuźni Raciborskiej, że długo oni pracowali na ten dzień. Jego zdaniem ta inwestycja to bardzo dobry przykład rozwoju regionów przemysłowych.

180 mln zł

– tyle ma kosztować Zbiornik Kotlarnia 2029 – do tego roku zadanie ma być gotowe

– 40 mln m sześć. wody, z czego 24 mln m sześć. samej rezerwy powodziowej – tak ważnej w dorzeczu Odry i tej części Śląska, stosunkowo niskim nakładem kosztów – mówi samo za siebie – podkreślał. Dodał, że ma „nadzieję, że w 2029 r. zagospodarowanie tej budowy dobiegnie końca i wszyscy będziemy mogli cieszyć się z nowego zbiornika”. – Myślę, że jesteśmy w takim miejscu, że nic tej inwestycji nie zatrzyma – oznajmił.

Historyczny moment

Wiceminister sprawiedliwości i poseł Michał Woś w kuźniańskim ośrodku kultury mówił o wielkiej satysfakcji, że zbiornik, o którym mówi się latami, formalnym porozumieniem wchodzi w fazę realizacji. – To historyczny moment dla tej części pogranicza województw: śląskiego i opolskiego. Absolutnie kluczowe znaczenie przeciwpowodziowe i turystyczne – stwierdził.

Ewa Gawęda mówiła z kolei, że to dla niej bardzo ważny dzień jako senatora z tego terenu. – To bardzo dobra wiadomość, że tutaj powstanie taki zbiornik, który nie tylko będzie służył naszemu środowisku, ale również społeczności – podkreślała, życząc, aby wszyscy pozostali samorządowcy, na których terenach są pokopalniane



■ Porozumienie podpisali: prezydent Rybnika Piotr Kuczera, członek zarządu Kopalni Piasku „Kotlarnia” Jan Wojdyta, burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha, dyrektor Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w Gliwicach Mirosław Kurz, wójt Bierawy Krzysztof Ficoń oraz Marek Czader, zastępca dyrektora ds. Ekonomicznych Regionalnej Dyrekcji Lasów

miejsca, doprowadzili do takiej wizji. – Nie mamy tutaj Giewontu, czy pięknych plaż, ale wierzę w to, że ten zbiornik przyciągnie wielu turystów właśnie do Kuźni Raciborskiej, ale przede wszystkim zabezpieczy mieszkańców od powodzi – dodała.

Senator Wojciech Piecha stwierdził, że ma nadzieję, że „projekt będzie doprowadzony do końca”. – Te 180 mln zł na pewno się znajdzie – podkreślał. Oznajmił, że inwestycja z pewnością uchroni region w sytuacji pożarów, przypominając ten z 1992 roku.

Wody Polskie są gotowe

– Spotykamy się, żeby zrobić kolejny krok na drodze

do budowy na obszarze pokopalnianym wielofunkcyjnego zbiornika. Wpisuje się to idealnie w cele, które są stawiane przez Wody Polskie, czyli próba odbudowy zasobów dyspozycyjnych kraju tak, abyśmy gonili te kraje, które mieszczą się gdzieś w połowie tego całego peletonu zmierzającego do poprawy sytuacji wodnej – mówił z kolei prezes PGW Wody Polskie Krzysztof Woś. Oznajmił, że obecna sytuacja wygląda „dosyć trudno”, a realizacja takich zadań, jak Zbiornik Kotlarnia, przybliży Polskę do założonego celu.

Uważa, że zbiornik poza funkcją przeciwpowodziową i retencyjną, będzie także pełnił atrakcję turystyczną. – Zdajemy so-

bie sprawę, że będzie to w przyszłości lokomotywa rozwoju gospodarczego – podkreślił.

– Dołożymy wszelkich starań, aby ta realizacja do 2029 roku się spełniła – zapewniał prezes Wód Polskich. Inwestycja została uwzględniona w dokumentach strategicznych, takich jak Plan Przeciwdziałania Skutkom Suszy oraz Plan Zarządzania Ryzykiem Powodziowym. – Obiecuję, że my jako inwestor jesteśmy gotowi pod względem technicznym i organizacyjnym, żeby to zadanie w tym przyjętym czasie zostało zrealizowane – podsumował.

Dyrektor Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w Gliwicach Mirosław Kurz stwierdził z

ia ma roku



■ **Burmistrz Macha** oznajmia: mam dodatkowy interes w tym zadaniu. Chcę, aby wyżówka rzeki Ruda również trafiła do Zbiornika Kottlarnia. W ten sposób ta część gminy Kuźnia Raciborska ma być chroniona od podtopień
Fot. UM Kuźnia Raciborska

kolei, że podpisanie porozumienia, to „krok milowy, żeby ta realizacja się udała”, przypominając, że zadanie przygotowywane jest od 2008 roku.

Dodatkowy interes burmistrza

Rybnicki prezydent projektowi życzył „wszystkiego dobrego”. – Szczęście sąsiada jest również moim bogactwem – uśmiechał się Piotr Kuczera. Liczy, że zadanie z jednej strony wpłynie na bezpieczeństwo, a z drugiej pozwoli na realizację marzeń turystycznych.

Burmistrz Paweł Macha mówił, że Kuźnia Raciborska ma interes w tym, aby zbiornik powstał. – Nie tylko turystyka, ale przede wszystkim bezpieczeństwo powodziowe – podkreślił. Dodał, że oprócz rzeki Bierawki, jest także rzeka Ruda, która dzięki tej inwestycji ma szansę zrzucić wyżówkę w kierunku rezerwu Zbiornika Kottlarnia. – I to taki mój prawdziwy interes – dodał.

Krzysztof Ficoń, wójt Bierawy, dzielił się ze

zgromadzonymi, że poniedziałkowe wydarzenie poprzedziło kilkanaście spotkań w tym wyjazdów do Warszawy, które nie zawsze przynosiły zadowolenie wśród samorządowców, ale wszystko, jak podkreślił, zakończyło się sukcesem.

Ważne, aby doszło do realizacji

– Jako leśnicy czujemy się odpowiedzialni za powierzone dobro i dlatego podpisując to porozumienie, mamy nadzieję, że dajemy mieszkańcom realną szansę na bezpieczne i lepsze życie – mówił z kolei Marek Czader, zastępca dyrektora ds. Ekonomicznych Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach. Na spotkaniu w kuźniańskim ośrodku kultury towarzyszył mu Marcin Fischer, nadleśniczy z Rud.

Członek zarządu Kopalni Piasku „Kottlarnia” Jan Wojdyła oznajmił, że kopalnia żyje tym tematem ponad 15 lat. – Ważny jest cel, aby doszło do realizacji – podkreślił.

Dawid Machacki

Z BIEŃKOWIC DO NOWEJ WIOSKI

Renault służy już w innej jednostce

Pod remizą OSP w Bieńkowicach oficjalnie przekazano wóz marki Renault strażakom z OSP Nowa Wioska.

– Strażackie renault skończyło swoją służbę w OSP Bieńkowice po tym jak strażacy przesiedli się na nowy wóz bojowy volvo sfinansowany przez marszałka województwa śląskiego, gminę Krzyżanowice i sponsorów pozyskanych przez OSP Bieńkowice – przypomina Urząd Gminy w Krzyżanowicach.

Stary, ale jeszcze nadający się do służby wóz postanowiono natomiast przekazać strażakom z przygranicznej Nowej Wioski, najmniejsze-



■ Wóz oficjalnie już w rękach strażaków z Nowej Wioski FOT. UG KRZYŻANOWICE

go sołectwa gminy Krzyżanowice. Oficjalnie nastąpiło to w piątek 3 lutego.

Przypomnijmy, nowy wóz

do strażaków z Bieńkowic przyjechał 21 stycznia 2022 roku. – To święto nie tylko dla całej gminy, ale dla ca-

łego powiatu – mówił pod remizą Grzegorz Utracki, wójt gminy.

(d)

Takie spotkania integrują mieszkańców.

Do Szonowic powrócił Dzień Seniora

Na około 90 osób zorganizowano Dzień Seniora w Szonowicach (gm. Rudnik). To powracające wydarzenie po pandemicznej przerwie. Odbędzie się w sobotę 4 lutego.

Najpierw msza święta, później obiad i kolejne atrakcje. Koło Gospodyń Wiejskich „Wioskowe Trio” z Szonowic po pandemicznej przerwie powróciło do organizacji Dnia Seniora w miejscowej szkole podstawowej. Przyszło około 90 mieszkańców z trzech sołectw: Szonowic, Modzurowa i Ponięcie.

– Dzień Seniora organizujemy od początku naszego istnienia, czyli od 2008 roku, ale wiem, że te wydarzenia odbywały się jeszcze przed tym, zanim nasze koło powstało – mówi Nowinom Barbara Kawik, przewodnicząca KGW „Wioskowe Trio”. Spotkania oprócz mszy świętej i posiłków (na



■ Wydarzenie zorganizowały gospodynie z KGW „Wioskowe Trio”. Na zdjęciu przedstawicielki organizacji panie: Sylwia, Basia, Helena, Weronika, Ania, Dorota i Ewa



■ Seniorzy spotkali się w szonowickiej podstawówce

obiad podano: pieczeń, czerwoną kapustę i ziemniaki z sosem), składa się także z występów artystycz-

nych. W tym roku do Szonowic przyjechał Piotr Suchan z Kędzierzyna-Koźla, który opowiadał o swoich życio-

wych przejściach.

Co dają te spotkania seniorom? – Przede wszystkim radość, bo seniorzy mogą ze sobą się spotkać. Obecne czasy, na co wpłynęła pandemia, są takie, że ludzie są wycofani, tutaj jest okazja do rozmów – odpowiada przewodnicząca Kawik. Dodała, że Dzień Seniora jest oczekiwany wśród miejscowej społeczności. – Mielśmy obawy czy jest sens to wydarzenie robić, czy te starsze osoby przyjdą, czy nie będą obawiały się kontaktu z drugą osobą, ale frekwencja pokazała, że było warto – podkreśla szefowa „Wioskowego Tria”.

Dla szonowickiego KGW tegoroczne spotkanie jest o tyle wyjątkowe, bo odbywa się w piętnastolecie działalności. Przewodnicząca Kawik wyjawia, że jubileusz będzie uczczony specjalnym wydarzeniem. Jakim? Trwają ustalenia.

(mad)

Radni z Pietrowic Wielkich SZKOŁA W SAMBOROWICACH

9 lutego radni gminy Pietrowice Wielkie w większości zagłosowali za likwidacją samborowickiej podstawówki. **W efekcie, jeśli wniosek radnych poprze kuratorium, to placówka przestanie istnieć wraz z nowym rokiem szkolnym.**

Dawno obrady pietrowickiej rady nie były tak emocjonalne, jak te, na których zdecydowano o przyszłości szkoły w Samborowicach. Decydentom przyglądali się m.in. rodzice i przedstawiciele społeczności wiejskiej, jednak radni nie zagłosowali pomyślnie dla mieszkańców tej wioski. W większości orzekli: szkołę należy zlikwidować.

Wójt jedno, mieszkańcy drugie

W przeddzień sesji w samborowickiej podstawówce kontynuowano rozmowy w sprawie przyszłości placówki. Przypomnijmy, wójt Andrzej Wawrzynek likwidację tłumaczy niżem demograficznym, z którym boryka się pietrowicka wieś. – Demografia mówi brutalną prawdę. W nowym roku szkolnym naukę rozpocznie tu czworo dzieci, to znikoma liczba – oznajmił.

Społeczność wiejska plan likwidacji uważa za krzywdzący. Mieszkańcy podkreślają, że taki proces zburzy dorobek wielu lat, np. sukcesy krajowe Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej – wychowanków szkoły w Samborowicach. Co więcej, o tych planach mówi się w chwili, kiedy placówka zbliża się do jubileuszu 100-lecia.

Wawrzynek: zrobiliśmy wszystko dla tej szkoły

Zebranie zwołane na 8 lutego nie przyniosło konsensusu, o jakim mógłby marzyć wójt i społeczność



– Są pewne granice, których nie można przekraczać, dlatego wystąpiłem z wnioskiem o likwidację. Nie dlatego, żeby was skrzywdzić, ale te koszty będą ciągle rosły – argumentował objęty kierunek na spotkaniu w Samborowicach wójt.

wiejska, jednak też nic nie zapowiadało, że taki efekt to spotkanie przyniesie.

Wójt Wawrzynek mówił zgromadzonym w sali samborowickiej podstawówki, że jest strażnikiem budżetu gminy, a on sam nie podejmuje decyzji w sprawie placówki, bo zrobią to radni na sesji. Tłumaczył, że temat likwidacji wziął z niżej demograficznego.

Uważa, że gmina zrobiła maksimum dla szkoły, aby utrzymać ją. Wspominał m.in. o utworzonym w sołectwie domu dziecka, który gwarantował stałą liczbę wychowanków. Wskutek zmian doszło jednak do przekształcenia placówki w ośrodek wychowawczy, gdzie nie ma już tyle dzieci, które potrzebują edukacji w miejscowej podstawówce. – Dzieci tam przychodzą, ale i odchodzą do rodzin zastępczych. Ta liczba tam jest płynna – podkreślał.

Wyliczał, że koszt utrzymania jednego dziecka w samborowickiej szkole, w związku z małą liczbą

uczniów, przekroczyły już 30 tys. złotych. Zaś w pietrowickiej placówce koszt wynosi ponad połowę mniej – 14 tys. złotych. Dodał, że do gminnego skarbcza wpadło w 2022 roku 7,2 mln subwencji, a samorząd na utrzymanie gminnej oświaty musi dołożyć 5 mln złotych. – Są pewne granice, których nie można przekraczać, dlatego wystąpiłem z wnioskiem o likwidację. Nie dlatego, żeby was skrzywdzić, ale te koszty będą ciągle rosły – rozkładał ręce.

Zapewniał, że jeśli dojdzie do likwidacji, to na pewno pozostanie przedszkole. Podał, że gmina nie zamierza sprzedać obiektu po szkole. Przywołał przykład świetlicy wiejskiej w Lektartowie, gdzie dawniej podjęto decyzję o sprzedaży połowy i utworzono tam część mieszkalną. Obecnie nazywa to błędem, bo jak podkreśla, generuje to wiele problemów. Nauczony doświadczeniem dzisiaj nie podjąłby takiej decyzji w sprawie innego gminnego budynku.



– Powinniśmy myśleć o dobru dziecka – apelowała na spotkaniu wiejskim radna Ilona Gawlica



– To konflikt pomiędzy sercem i rozumem – oceniał sytuację Adrian Plura, radny powiatowy, a zarazem mieszkaniec Samborowic

Nie wyjawiał jednak, co mogłoby znaleźć się w obiekcjach po szkole. Powiedział, że to dyskusja, która może się odbyć w chwili, kiedy decyzję o likwidacji podejmą radni i kolejno zgodzi się na to kuratorium.

Wójt oznajmił też, że w chwili likwidacji placówki wszyscy nauczyciele będą mieli zagwarantowaną pracę. Powiedział, że jest to możliwe, bo część osób z innych szkół przechodzi na emeryturę. Stwierdził, że jeśli teraz tego kroku się

nie podejmie, to za rok już wszyscy nauczyciele z Samborowic mogą nie znaleźć zatrudnienia, ponieważ na miejsce odchodzących z innych szkół, będzie musiał zatrudnić kogoś innego.

Uspokajał rodziców, że jeśli dojdzie do likwidacji, to gmina zapewni uczniom transport. A jeśli społeczność wiejska nie zgadza się z podjętym kierunkiem, zawsze może zdecydować się na prowadzenie szkoły społecznej. – Chcecie szkołę społeczną? Macie prawo.

Przekaze wam subwencję co do złotówki – zaznaczył.

Podał, że radni określili muszą się do 28 lutego, bo jeśli miałyby dojść do likwidacji placówki, to jest to ostatni moment ze względu na procedury.

Niewiera: likwidacja rodzi smutek

Sołtys Adrian Niewiera powiedział wprost: informacje przedstawione przez wójta przyjmuję z ogromnym smutkiem. Zachęcał mieszkańców, aby przyszli na czwartkową sesję, kiedy radni decydowali o przyszłości miejscowej placówki. Liczył, że rajcy będą za mieszkańcami Samborowic, bo jak podkreślił, dobro dzieci jest najważniejsze. – Być może trzeba na rzecz szkoły zrezygnować z jakiejś inwestycji w sołectwie. Ja jestem na to gotowy. Jestem też gotowy zwinąć parę chodników i zanieść je do Pietrowic Wielkich – mówił z przejęciem.

Stwierdził też, że decyzją o likwidacji placówki był zaskoczony. Przypominał, że jeśli radni zdecydują się na takie rozwiązanie, to szkoła przestanie funkcjonować od września, czyli wraz z nowym rokiem szkolnym.

Gawlica: dobro dziecka jest najważniejsze

W podwójnej roli – nauczyciela i radnej wystąpiła na spotkaniu Ilona Gawlica. Przypominała, że jest jedyną radną, która od 20 lat stoi u boku wójta Wawrzyńka. Z jednej strony dziękowała włodarzowi za to, co

zadecydowali: CH DO LIKWIDACJI

zrobił dla wioski, w której mieszka. – Inwestycje tutaj są na medal – oceniała. Nie może jednak zrozumieć, że nagle została przedstawiona decyzja o zlikwidowaniu szkoły (ze słowem „nagle” nie zgadzał się przewodniczący rady Piotr Bajak, mówiąc, że to ustalenia, które zajęły urzędnikom trzy miesiące. Jednak należy dodać, że pierwszy raz oficjalnie o takim kierunku powiedziano miesiąc temu – 11 stycznia).

Wiceprzewodnicząca pietrowickiej rady rozumie problem demografii. Zachęcała jednak wójta, aby szkoły nie likwidować, a wygaszać ją etapami; ostatecznie poza przedszkolem pozostawić także klasy 1 – 3. Wyliczała, że da to spore oszczędności w etatach, bo te z 9 zmniejszą się do 3,5. Jest za tym, bo chce, aby najmłodsze dzieci nie musiały podróżować do Pietrowic Wielkich autobusami, a później czekać tam na zajęcia.

Nie może zrozumieć, że radnym przedstawiono tylko jedną wersję uchwały: likwidację placówki, a nie jej wygaszanie, albo pozostawienie bez zmian. Piotr Bajak odparł, że na wspólnej komisji odbyła się dyskusja w tej sprawie, radni (jak zaznaczył przewodniczący poza Piotrem Parysem i Iloną Gawlicą, nieobecny był Martin Malcharczyk) stwierdzili, że placówkę należy zlikwidować. – Argumenty były takie, że w innych sołectwach też szkoły zlikwidowali – relacjonował, później dodał, że był zdziwiony decyzją rajców. – Powinniśmy myśleć o dobru dziecka – odpierała radna z Samborowic.

Przekonywała wójta, że zlikwidować szkołę o wiele łatwiej, niż później ją na

nowo uruchamiać. Przewidywała, że z czasem dzieci będzie na pewno więcej, chociażby ze względu na chcących budować się w sołectwie nowych mieszkańców. Wójt odparł, że liczby mówią same za siebie, wyliczając, że pierwsza klasa ma mieć 3 dzieci, 2 klasa – 4, a trzecia – 9. – Nie widzę żadnego ruchu – oznajmił, powtarzając, że niż demograficzny mówi sam za siebie. – Robię to dlatego, żeby koszt społeczny był jak najmniejszy – podkreślił Andrzej Wawrzynek.

Parys: trzeba patrzeć sercem

Radny z Lekartowa powiedział z kolei, że szkoła to instytucja, która nie przynosi dochodów. Uważa, że jeśli chciałoby się tak traktować oświatę, to podobnie należałoby też szpitale, które w dużej mierze tak samo musiałyby skończyć. – Ale nie o to chodzi, chodzi o potrzebę społeczną – stwierdził Piotr Parys. Apelowal, że trzeba patrzeć sercem, a nie tym, że gdzieś szkołę zlikwidowano, to tak też należy postąpić z Samborowicami.

Plura: potrzebny kompromis

– To konflikt pomiędzy sercem i rozumem – oceniał Adrian Plura, radny powiatowy z Samborowic. Dziwił się, że na stole nie leżą inne propozycje w sprawie przyszłości szkoły, czyli poza likwidacją, jej wygaszanie, lub pozostawienie bez zmian. Dziwił się, że też radni nie wybrali kompromisu.

Radny, będący w powiecie szefem komisji oświaty, ale i dyrektorem podstawówki w Rudach, zachęcał do stopniowego wygaszania placówki. Sądzi, że jeśli dojdzie do całkowitej likwidacji, to nie tylko stracą Samborowi-

Co powiedzieli radni na sesji?

10 radnych opowiedziało się za likwidacją szkoły w Samborowicach. Na postawie art. 25a. o samorządzie gminnym (zakaz udziału w głosowaniu dotyczącym interesu prawnego radnego) z głosowania wyłączone zostały dwie radne: Ilona Gawlica i Karolina Ziegler, które zawodowo związane są z placówką. Jak zagłosowali pozostali? **Za:** Piotr Bajak, Jan Herud, Bożena Krawczyk, Fryderyk Gwóźdź, Monika Kapłanek-Grzybek, Ewa Okrent, Elżbieta Hermet, Monika Łyczko, Urszula Herud, Bernard Franciszek. **Przeciw:** Martin Malcharczyk, Piotr Parys. Wstrzymała się Maria Palisa. Relację z czwartkowej sesji przedstawimy w kolejnym wydaniu „Nowin Raciborskich”.



Jeśli kuratorium przychyli się do decyzji radnych, to samborowicka placówka przestanie istnieć wraz z nowym rokiem szkolnym

ce, ale i cała gmina, bo rodzice będą wysyłać swoje dzieci do Raciborza, więc samorząd pozostanie bez subwencji. Zastanawiał się, czy jeśli radni decydują w sprawie likwidacji podejmą nagle, bez wygaszania, to zgodzi się na to kuratorium.

Przewodniczący Bajak pytał, czy pozostawienie klas 1 – 3 w Samborowicach w formie oddziału pietrowickiej szkoły, to dla społeczności wiejskiej kompromis (uważa, że stopniowe wygaszanie nie ma sensu). Dało się usłyszeć, że tak. Później nawet sołtys zarządził robocze głosowanie w tym temacie, co poparli zgromadzeni w sali. Adrian Plura podkreślał z kolei, że to pytanie do

rodziców, a nie do osób na zebraniu wiejskim.

Na czym stanęło?

Wójt zapewniał, że jeśli dojdzie do likwidacji szkoły, to uczniowie z Samborowic będą w pietrowickiej podstawówce kształcić się w takiej samej grupie jak dotychczas, więc nie zostaną rozdzieleni (zapytał o to Damian Rajczyk, przewodniczący rady rodziców). Na pytanie, co w sytuacji, kiedy za likwidacją placówki nie zagłosują radni, albo później zgody nie wyrazi kuratorium, Andrzej Wawrzynek odparł, że wówczas w gminie ponownie będą zastanawiać się nad tym tematem.

Dawid Machecki

REKLAMA

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

nowość

tel. serwis 32 415 23 41

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ KRZANOWIC

ogłasza II publiczny nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż udziału wynoszącego 4440/80000 w nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Wojnowicach przy ul. Ogrodowej.

1. Położenie i opis nieruchomości	Nieruchomość zabudowana kompleksem komórek lokatorskich które mieszczą się w 3 budynkach gospodarczych o łącznej pow. zabudowy 400 m ² , jednokondygnacyjnymi, wybudowanymi z cegły. Dachy budynków betonowe, kryte papą (do remontu), elewacja cementowo-wapienna – do remontu. Budynki nie są wyposażone w urządzenia infrastruktury technicznej. Część działki została zagospodarowana przydomowymi ogródkami oraz trawnikiem. Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej. W ewidencji gruntów oznaczona jako B – tereny mieszkaniowe. Nieruchomość jest wolna od obciążeń. Na działce nr 35/2 w trzecim rzędzie od strony ul. Szpitalnej posadowiona jest komórka lokatorska, która stanowi własność Gminy Krzanowice w udziale 4440/80000 w częściach wspólnych budynków oraz w prawie własności działki. Komórka wzniesiona w technologii tradycyjnej, murowanej, wymaga generalnego remontu.
2. Oznaczenie wg ewidencji gruntów	Dz. 35/2 k.m.4 obręb Wojnowice Pow. 0,2104 ha, KW GL1R/00033649/8
3. Cena wywoławcza	13 000,00 zł zwolnione z podatku VAT
4. Termin przetargu	16 marca 2023 r. o godz. 10.00 sala narad Urzędu Miejskiego w Krzanowicach
5. Kwota wadium	1 300,00 zł uznane na rachunku Urzędu do dnia 10.03.2023 r.
6. Przeznaczenie w planie	B2MW – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej
7. Miejsce publikacji Ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego, Strona internetowa Urzędu – BIP – zakładka Nieruchomości/Ruchomości-Sprzedaż.

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

DODAJ OGŁOSZENIE NA [PRACA.NOWINY.PL](https://praca.nowiny.pl)

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę



praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

„Budowlanka-Gastronomik” pięknieje od wewnątrz. Wyremontowano drugi korytarz

Dyrektor CKZiU nr 1 zaprosił do szkoły kolegów dyrektorów oraz władze Powiatu, by „symbolicznie pokazać jak zmienia się otoczenie”. – Jest coraz lepsze dla uczniów jak i naszej kadry – mówił w odnowionym korytarzu na pierwszym piętrze. Zawisło tam tablo m.in. z rocznikiem absolwentów, w którym znalazł się technik żywienia Grzegorz Swoboda.

Jako pierwszą w swojej przemowie powitalnej dyrektor Jacek Kąsek wymienił Bożenę Chudzińską była dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych, w tym Gastronomika. Wyjaśnił, że tak jak szkoła wspina się do góry w poziomie edukacji, tak odbywa się jej modernizacja wewnątrz. – Parter mamy w ślicznej cegle, w stylu loftowym. Tak to zaprojektowaliśmy, bo na inne rozwiązania zabrakło pieniędzy. Jednak możemy korzystać z umiejętności uczniów z klas technik budownictwa. Gdyby nie ci uczniowie, to nie wyglądałoby to tak okazale jak dzisiaj. Większość remontów odbywa się w szkole

własnym sumptem – wytłumaczył Kąsek.

Wskazał konkretnie na uczniów z klas od II do IV. – Ci co remontowali parter poszli już na studia, a ich następcy angażują się w życie gospodarcze szkoły. Są też z nami panowie Ernest i Marek. Oni żadnych wyzwań się nie boją jeśli chodzi o wykończeniowe prace – zaznaczył dyrektor.

Zapowiedział, że jeśli tylko znajdą się kolejne pieniądze w budżecie Powiatu, to remonty „pójdą wyżej”.

Dziś niczego nie otwieramy, tylko symbolicznie pokazujemy, że nasze otoczenie się zmienia i jest coraz lepsze dla uczniów – nadmienił Kąsek.

Pokazał też gościom nową pracownię, gdzie odbywa się projektowanie i wykonywanie wyrobów odzieżowych.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda zaznaczył, że cieszy go, gdy można obejrzeć „kolejną rzecz zrealizowaną”, chociaż w CKZiU nr 1 to odbywa się nieco inaczej, niż w innych placówkach. – Tutaj bez miejscowej młodzieży nie byłoby tego. Zwykle starostwo musi ogłosić przetarg i znaleźć firmę, a w „Budowlance-Gastronomiku” dzięki zaangażowaniu młodzieży, dzięki praktykom odbywają się takie remonty – stwierdził wóldarz Powiatu.



■ Do odnowionego korytarza dyrektor Jacek Kąsek zaprosił wielu oficjalnych gości

– Jest nowy korytarz, jest kolejna pracownia. To się robi, żeby podnieść jakość kształcenia, bo młodzież to przyszłość powiatu – oznajmił Grzegorz Swoboda.

Podkreślał, że inwestycje w placówkach oświatowych to gigantyczne wydatki i w starostwie wciąż szukają środków na następne projekty. Wspominał o aulach, jakie powstały w „Mechaniku” i ZSO nr 1.

– Nie ustajemy w kolejnych staraniach. Jest już wniosek złożony, żeby podejść do elewacji. My jesteśmy na to przygotowani jako Powiat, staramy się o środki rządowe. To jest szczególny dla mnie budynek, dziś są tutaj moi byli nauczyciele i wychowawcy – podał wóldarz Powiatu.

Dyrektor Kąsek dodał jeszcze, że

projektującym remont korytarza zależało, by zachować troszkę historii szkoły. Powieszono tabla w odświeżonych ramach i w gablocie umieszczono historyczny sztandar.

Szef placówki przypominał, że budynek Gastronomika pochodzi z 1904 roku. Od 1945 roku był nieczynny, bo zniszczony w trakcie II wojny światowej. Kiedy remontowano łuki korytarza, to natrafiono na ślady sadzy – tak wielki pożar dotknął ten obiekt. Po wojnie przez 18 lat go remontowano i dopiero w 1963 roku odbyły się w nim pierwsze zajęcia. – W tym roku przypada 60 rocznica pierwszych zajęć, ale my będziemy świętować 80 lat szkoły, w 2025 roku, jako centrum. To będzie wielka impreza na Wileńskiej 6 – 8 – zapowiedział Jacek Kąsek.

Wicestarosta Marek Kurpis przyznał, że w samorządzie myśleli się o odnowie „Gastronomika” od kilku ładnych lat. – Cieszymy się, że społeczność szkolna odnawia swą placówkę. Mamy nadzieję, że dojdziemy do samej góry, a dopełnieniem będzie remont elewacji – stwierdził samorządowiec.

Z korytarza zebrani udali się na ostatnie piętro, do pracowni kształcącej w zawodzie technik stylisty. Zaplecze do nauki także wyremontowali uczniowie. Powiat kupił sprzęt: 8 maszyn do szycia, owerlok, maszyny wielofunkcyjne, prasownice. Uczy się 16 osób i w nowym naborze CKZiU chce znów uruchomić ten kierunek, bo jest według dyrekcji przyszłościowy.

(ma.w)

3 pytania do Magdaleny Szczyrby architekta i nauczyciela

– Budowlanka od dwóch lat chwali się pięknym parterem, już od wejścia do szkoły. Jednak pierwsze piętro nie zostało odnowione w takim samym stylu. Dlaczego? – Decydowały względy czasowe i finansowe. Parter robiliśmy w wakacje i był czas, żeby cegłę można było odzyskać. Przy pięttrze prace trwały przy odbywających się na bieżąco zajęciach. Stąd taka nieco uproszczona forma, jednak odkryliśmy tu trochę cegieł i one oddają klimat i jest powiązanie z parterem. Ponadto drzwi do sal mają swój charakter. Chcieliśmy je zostawić, bo jak zdjęliśmy farbę, to uznaliśmy, że to drewno ociepli ten korytarz, który jest taki surowy. Pomalowaliśmy te drzwi lakierem, daliśmy duże, czarne cyfry i czarne klamki. Tak uzyskaliśmy odpowiedni charakter.

– Pani jest związana z tą szkołą już 26 lat. Tu kształcą się przyszli architekci. Zarówno pani i oni mają swój wkład w rozwój tej placówki.

– Kiedy remontowaliśmy parter, jak i teraz, kiedy robiliśmy to piętro, to uczniowie mieli styczność z architektem. Mieli taki praktyczny kontakt. Oni słuchali, chcieli wiedzieć, co to za zawód. Dzięki temu nauka nie sprowadza się tylko do teorii. Im się podobało i mówili mi: pani tak szybko podejmuje decyzje. Dzięki temu rozumieją, czym jest rol architekta na budowie.

– Za dwa lata planowany jest wielki jubileusz „Budowlanki-Gastronomika” czyli 80 lat szkoły. Pani związała się z nią na ćwierć wieku. Czy jako architekt ma pani jakieś marzenie dotyczące jej wyglądu?

– Ja jeszcze tu chodziłam do szkoły, więc jestem z nią związana prawie 30 lat. Bardzo mnie boli elewacja. Ten obiekt to perełka, takie ceglane dwie szkoły obok siebie i te wielkie, piękne okna. Szkoła wygląda reprezentacyjnie. Aż się prosi, żeby odnowić elewację. Wierzę, że w ciągu dwóch lat uda się z tym coś zrobić, w końcu pan starosta jest naszym absolwentem.



■ Przy okazji zaprezentowano też pracownię, gdzie odbywa się nauka w zawodzie technika – stylisty

104 000 zł na cztery murale w Raciborzu

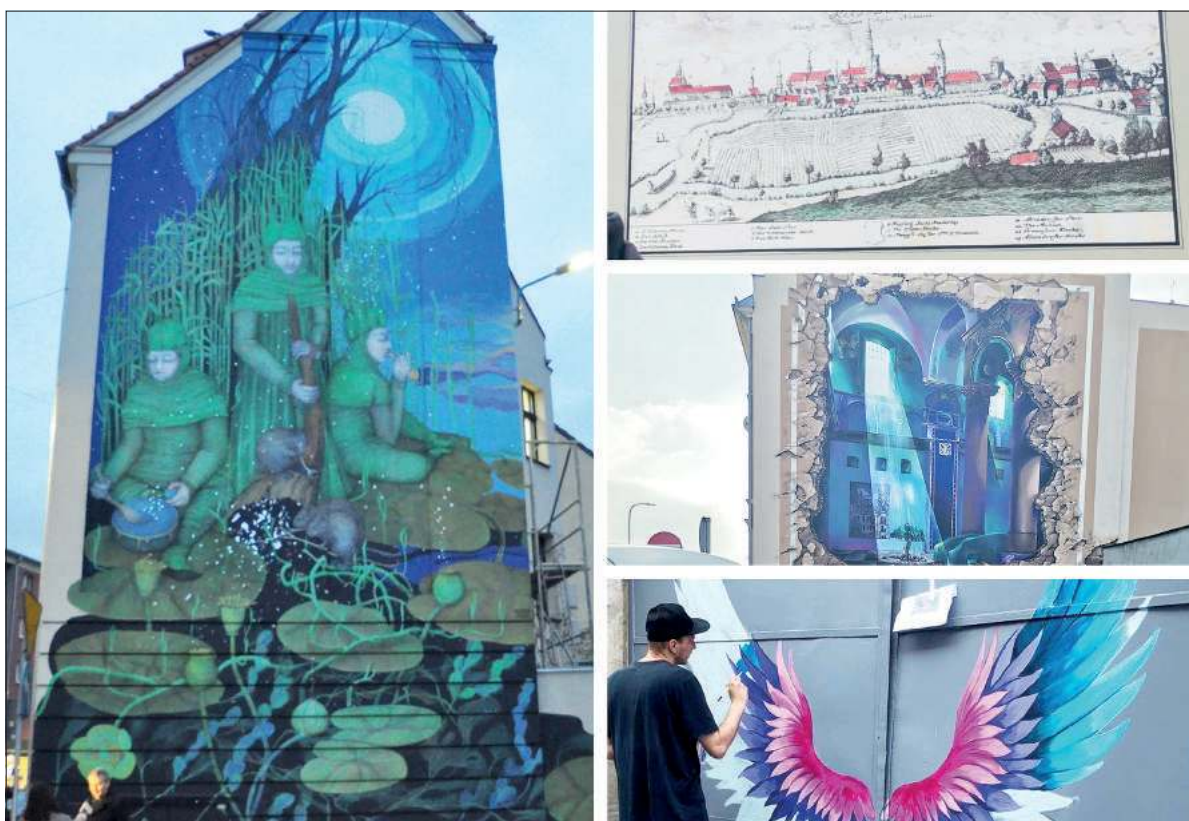
Radny Piotr Klima zażądał zestawienia kosztów, jakie poniósł magistrat na malowanie murali na elewacjach. W ciągu roku powstały cztery takie malowidła. Dwa stworzył Richie Mozger Madano, jeden Martyna Baranowska i najdroższy – Mona Tusz. Wydział promocji planuje dwa kolejne, ale rajcy wstrzymali pieniądze na ten cel.

Jak tłumaczy w magistracie, w przypadku muralu „Panorama” pomysł pochodzi z koncepcji funkcjonowania i rozwoju Muzeum w Raciborzu w perspektywie najbliższych 5 lat. Przedstawił ją dyrektor muzeum Romuald Turakiewicz, podczas konkursu na dyrektora placówki.

Realizację muralu powierzono lokalnemu artyście, działającemu pod pseudonimem Richie Mozger Madano. On stworzył też mural „Synagoga”, który znajduje się przy ul. Szewskiej. – Kształując przestrzeń ostateczną miasta i lokując na terenie starówki malowidła wielkoformatowe, chcemy, by spełniały one zasady sztuki site-specific, tj. odnosiły się do miejsca, gdzie powstają. Jako że była to bliska lokalizacja do nieistniejącej już synagogi, postanowiono, że tematem muralu będzie „Synagoga” – tłumaczy w wydziale promocji.

Rezerwat i restauracja

Ostatni realizowany mural powierzono artystce Monie Tusz, która realizuje swoje autorskie projekty oparte na specyfice miejsca lokalizacji dzieła.



■ Łączny koszt murali miejskich przekroczył już 100 tys. zł

W toku rozmów z artystką prowadzonych przez naczelniczkę z wydziału promocji, kultury, turystyki i sportu – Karolinę Kunicką, a także architekta Miasta Ewę Klimaszewską i pierwszego zastępcę prezydenta Dawida Waclawczyka ustalono, że tematyka projektu ma nawiązywać do ekologicznego charakteru Raciborza i sąsiedztwa dawnej kawiarni „Tęczowa”. Artystka inspirowała się rezerwatem Łęczczok.

Przed rozpoczęciem prac projekt muralu uzyskał akceptację Wojewódzkiego Konserwatora Zabyt-

ków.

Jest jeszcze mural „Skrzydła anioła”, który powstał z inicjatywy Artura Wierzbickiego (radny powiatowy). Jego autorką jest Martyna Baranowska, znana raciborska plastyczka. Koszt wykonania to 1 500 zł netto.

Trzy umowy na jeden mural

Mural „Panorama” kosztował 25 000 zł brutto. Na tę kwotę składają się: wynagrodzenie, materiał oraz niezbędne zabezpieczenie. Dodatkowo zamontowano tablicę informacyjną, której koszt to 5 834

zł brutto. Wykonanie muralu nie generuje żadnych innych kosztów.

Mural „Synagoga” – za jego projekt zapłacono 2 000 zł brutto. Wykonanie muralu realizowane było dwuetapowo: pierwszy etap na kwotę 29 000 zł brutto, drugi etap na kwotę 6 500 zł brutto. Dodatkowym kosztem była tablica informacyjna za 5 834 zł brutto.

Projekt ostatniego muralu Mony Tuszy (pt. Pełnia w bobrze) opracowany został na podstawie umowy o dzieło na kwotę 2 000 zł brutto. Realizacja zadania odbywała się w oparciu o umowę o dzieło na kwo-

tę 20 000 zł brutto, a koszt związany z wynajęciem rusztowania to 11 826,45 zł brutto + 2 542,78 zł brutto zwyżka.

Ściana na ten cel została udostępniona nieodpłatnie zgodnie z umową nr CRU-1071/22 z dnia 25.10.2022 r. Mural nie generował żadnych innych kosztów.

Ofka czeka na swój mural

Miasto Racibórz w planach ma wykonanie jeszcze dwóch murali:

– Pierwszy na ścianie kamienicy przy ul. Zborowej. Obecnie projekt muralu wykonuje artysta wybrany przez właściciela nieruchomości. Tytuł muralu „Miejski podwieczorek”. Artysta omówił szczegółowo koncepcję i projekt tego malowidła podczas komisji kultury. Jest to pewna symboliczna forma upamiętnienia znanych XIX-wiecznych przedsiębiorców – producentów słodczy, win czy cygar, silnie nawiązująca do sąsiedztwa Winiarni Przyszkowskiego. Na razie Miasto nie poniosło żadnych kosztów realizacji zadania.

– Drugi na zapleczu muzeum i Raciborskiego Centrum Kultury, którego tematem ma być postać świętobliwej Ofki Piastówny – patronki Raciborza, przeoryszy zakonu ss. Dominikanek (obecnie budynek Muzeum, na którego ścianie ma znaleźć się jej portret). Chęć wykonania muralu z jej wizerunkiem wiąże się z tym, że w roku 2022 rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny. Na razie nie podjęto żadnych prac w kierunku wykonania muralu. (opr. m)

Kampania po taniości. Klima spytał Polowego o koszt jego bilbordów

3000 zł (netto) kosztowała kampania billboardowa z uśmiechniętym prezydentem Dariuszem Polowym składającym życzenia świąteczne, czy też informującym o rozbudowie miejskiego basenu. Taką odpowiedź na temat kosztów otrzymał radny Piotr Klima, pytając o tworzone w mieście billboardy ze zdjęciem prezydenta Raciborza – te dotychczasowe jak i planowane. Wizerunek Polowego pojawił się na 9 miejskich tablicach i od okresu świątecznego nadal towarzyszy raciborzanom.

– Billboardy są jednym z narzędzi marketingowych i promocyjnych, wykorzystywanych do informowania mieszkańców Miasta Racibórz

na temat podejmowanych działań miejskich. Miasto w swoich zasobach posiada 9 tablic (z czego dwie są dwustronne) – odparł D. Polowy na zapytanie rajcy.

Kampania billboardowa to koszt ok. 3000 zł netto. Na kwotę składają się wydruk oraz montaż.

– Projekt billboardów na ogół przygotowujący jest przez pracowników Urzędu Miasta, w ramach ich obowiązków. Nie ma innych kosztów związanych z realizacją usługi – nadmienił prezydent.

Dodał, że konsultacje społeczne w tym zakresie nie odbyły się, ponieważ działania promocyjne nie podlegają takiemu obowiązkowi.

– Ze swojej strony zapewniam, że w Urzędzie Miasta pracują fa-

chowcy i ich kompetencje, bogate doświadczenie oraz zakres wiedzy gwarantują poprawne wykonywanie swoich obowiązków – podsumował Polowy.

Radny Klima ponowił pytanie o koszty kampanii, wskazując, że poza billboardami są jeszcze inne nośniki przekazu prezydenta. Spytał też o tablicę przy remontowanym dworcu PKP. – Na sesjach mówiłem kilkakrotnie o potrzebie wykorzystania tych miejsc pod ważne kampanie społeczne. Reklamowanie się prezydenta miasta ukazującego swą postać, często podświetloną w porze wieczornej i w nocnej nie świadczy dobrze o naszym samorządzie i osobie prezydenta – uważa radny niezależny.

(m)



■ Billboard informujący o planie rozbudowy H₂Ostróg – taką informację prezydent przekazuje w 9. lokalizacjach na terenie i budynkach należących do gminy



Liliana Kowol jest córeczką Ewy i Wojciecha. Narodziła się 9 lutego o 23.00. Ważyła wtedy 3250 g i mierzyła 55 cm. Rodzina mieszka w Kuźni Raciborskiej.



Karolinka Namysł jest córeczką Danuty i Jarosława z Suminy. Urodziła się na Gamowskiej, 3 lutego o 23.16 ważyła 3120 g i mierzyła 56 cm. Jest pierwszym dzieckiem tej pary.



Diana Rubushkova jest nową raciborzanką, córką Ilony i Pawła. Narodziła się 3 lutego o 18.20, ważąc 3700 g i mierząc 54 cm. Jest pierwszą pociechą tej pary.



Fabian Sławik to synek Agnieszki i Dariusza z Raciborza. Zjawił się na świecie 3 lutego o 10.48. Przy wadze 3930 g mierzył 53 cm. W domu czeka na niego brat Olivier.



Giorgi Chlaidze jest Gruzinem, który urodził się w Raciborzu. To synek Marine i Dawida. Przyszedł na świat 31 stycznia o 10.40. Przy wadze 3290 g mierzył 52 cm. W domu czeka na niego siostra Sesili. Rodzina mieszka w Raciborzu.



Ania Zawadka wybrała na datę urodzin 9 lutego. O 2.28 ważyła 3940 g i mierzyła 56 cm. Mama Martyna Anna i tato Marcin mieszkają w Raciborzu. Ania jest ich pierwszym dzieckiem.



Rozalia Szczotka jest córeczką Martyny i Karola z Wodzisławia Śląskiego. 9 lutego o 15.20 zjawiła się na świecie z wagą 3250 g i długością 56 cm na początek.



Kalina Kwaśnica przyjechała na Gamowską z Rogowa. Cóрка Agnieszki i Mateusza urodziła się 7 lutego o 12.30. Pierwsza waga wyniosła 3190 g, a wzrost 59 cm. Dziewczynka ma rodzeństwo – Błażeja i Blankę.



Antoś Węgrzyk przyszedł na świat 9 lutego o 17.20. Ważąc 3400 g, mierzył 52 cm. Mama Kamila i tato Arek cieszą się podobnie jak brat chłopczyka – Franciszek. Rodzina przyjechała na Gamowską z Wodzisławia Śląskiego.



Piotruś Szmid jest synkiem Anety i Andrzeja. Zjawił się na świecie 10 lutego. Na początek ważył 3760 g i mierzył 57 cm. W domu, w Lekartowie czeka brat Alan.



Bartek Wieczorek jest nowym mieszkańcem Rudy Kozielskiej. Urodził się 10 lutego o 15.05. Pierwsza waga wskazała na 4260 g przy długości 60 cm. Mama Ilona i tato Paweł cieszą się z narodzin synka, podobnie jak jego bracia – Franek i Kuba.

ekonowiny powiatu raciborskiego

Trzydzieści milionów na nowe programy

Siedem nowych Programów dofinansowania znajdzie się w ofercie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w 2023 roku. Na ich uruchomienie Fundusz przeznaczy ponad 30 mln zł. Nie zabraknie oczywiście też tych najbardziej sprawdzonych Programów jak Zielona Pracownia, ale również Programów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej realizowanych przez katowicki Fundusz jak Czyste Powietrze czy Ciepłe Mieszkanie. W 2022 roku WFOŚiGW w Katowicach udzielił łącznie ponad 850 mln zł dofinansowania na działania związane z ochroną środowiska w województwie śląskim.

– Wraz z nowym rokiem nadchodzą nowe perspektywy rozwoju. Za sprawą kolejnych projektów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach chcemy nadal efektywnie działać i wspierać wszelkie działania na rzecz ochrony środowiska w naszym regionie. Tylko w ubiegłym roku w województwie śląskim przeznaczono na ten cel miliony złotych. To ogromna kwota, która pozwoliła naszym mieszkańcom oraz różnym placówkom i instytucjom, w tym szkołom czy strażakom, na wdrożenie zmian przyjaznych środowisku – mówi wojewoda śląski Jarosław Wieczorek.

– Jesteśmy cały czas w kontakcie ze wszystkimi grupami społecznymi. Obserwujemy, rozmawiamy i na bieżąco monitorujemy jakie jest zapotrzebowanie na dofinansowanie zadań dotyczących ochrony środowiska. A jako Fundusz jesteśmy po to, żeby te działania wspierać finansowo, stąd nowe Programy – wy-

jaśnia Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Jednym z nich jest konkurs „Ekopracownia pod chmurką”, z łącznym budżetem w wysokości 2 mln zł, skierowany jest do organów prowadzących placówki oświatowe z terenu województwa śląskiego. Jego celem jest utworzenie przestrzeni przeznaczonej do prowadzenia zajęć dydaktycznych z zakresu przyrody, biologii, ekologii, geografii, geologii itp. w szkołach podstawowych oraz szkołach średnich. Poza tym programem kontynuowane są programy „Zielona Pracownia_Projekt”, którego nabór kończy się 3 lutego 2023 roku, oraz „Zielona Pracownia”.

Podobnym programem, ale skierowanym do gmin jest „Zielona przestrzeń”. To pomysł na utworzenie terenów zieleni służących dostosowaniu przestrzeni publicznej do potrzeb społecznych oraz umożliwienie społeczeństwu korzystania z ich walorów, zwiększając zaangażowanie społeczno-

ści lokalnej. Budżet na ten program to 5 mln zł.

Program „Zielono-niebieska infrastruktura” to z kolei propozycja, która ma na celu podnieść poziom ochrony przed skutkami zmian klimatu poprzez zwiększenie retencji wód opadowych i roztopowych oraz zastosowanie nowoczesnych i efektywnych rozwiązań służących ograniczeniu zużycia wody, przeciwdziałaniu suszy, zatrzymaniu wody deszczowej w miejscu opadu, w tym rozwój zielono-niebieskiej infrastruktury. Na ten cel Fundusz przeznaczy aż 10 mln zł, w tym 5 mln zł w formie dotacji. 7 mln zł zostanie przeznaczone na program „Poprawy Jakości Powietrza w województwie śląskim – odnawialne źródła energii w obiektach użyteczności publicznej”. Dofinansowana zostanie wymiana nieefektywnego źródła ciepła opalanego węglem oraz zakup i montaż odnawialnych źródeł energii w tym pomp ciepła, kotłów na biomasę i fotowoltaiki.

Poszerza się w tym roku oferta dla strażaków. Już nie tylko dofinansowanie do zakupu wozów bojowych czy sprzętu pożarniczego, a także wsparcie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, ale także dotacja na zakup specjalistycznego sprzętu wykorzystywanego w akcjach ratowniczych oraz podczas usuwania skutków zagrożeń środowiska. To program „Bezpieczny Strażak”. W programie „Eko Remiza” strażacy z OSP mogą sięgnąć po środki na kompleksową termomodernizację strażackich remiz, które w niektórych miejscowościach są w opłakanym stanie.

Program „Przydomowa oczyszczalnia” w ubiegłym roku pojawił się w ofercie WFOŚiGW w Katowicach jako pilotaż. Okazało się, że cieszy tak dużym zainteresowaniem, że budżet przeznaczony na ten cel został wyczerpany już w ciągu niespełna dwóch miesięcy. To program skierowany do właścicieli i współwłaścicieli nieruchomości położonych na terenach województwa śląskiego, na których nie funkcjonuje i nie jest przewidywana budowa zbiorczej kanalizacji sanitarnej. Dofinansowany zostanie zakup i montaż przydomowej oczyszczalni ścieków o wydajności nie więcej niż 7,5 m³/d. Fundusz przeznaczył na ten cel 4 mln zł, ale biorąc pod uwagę zainteresowanie istnieje możliwość zwiększe-

nia tej puli środków.

Łącznie na nowe programy uruchamiane w 2023 roku WFOŚiGW w Katowicach przeznaczy ponad 30 mln zł.

W 2022 roku Fundusz na ochronę środowiska w województwie śląskim udzielił łącznie ponad 850 mln zł dofinansowania. Zdecydowana większość środków, to programy NFOŚiGW realizowane przez WFOŚiGW w Katowicach. Najwięcej środków, bo ponad 542,1 mln zł, pochłonął program Czyste Powietrze. To Program, który jest przeznaczony dla właścicieli i współwłaścicieli domów jednorodzinnych, lub wydzielonych w budynkach jednorodzinnych lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą. Dotacje na termomodernizację domu i wymianę źródeł ciepła wynoszą do 66 tys. zł dla podstawowego poziomu dofinansowania, do 99 tys. zł dla podwyższonego poziomu dofinansowania lub do 135 tys. zł dla najwyższego poziomu dofinansowania. Do tego dochodzi dodatkowo dofinansowanie audytu energetycznego do 100 proc. (maksymalnie 1,2 tys. zł). Drugi pod względem wydatkowania środków jest program Ciepłe Mieszkanie, na którego realizację Fundusz w ubiegłym roku przeznaczył 63,9 mln zł. To z kolei jest Program dla gmin, które następnie będą ogłaszać nabór na swoim terenie dla osób fizycznych, posiadają-

cych tytuł prawny wynikający z prawa własności lub ograniczonego prawa rzeczowego do lokalu mieszkalnego, znajdującego się w budynku mieszkalnym wielorodzinnym. W przypadku najbardziej zanieczyszczonych gmin dotacja może wynosić do 17,5 tys. zł dla podstawowego poziomu dofinansowania, do 26,9 tys. zł dla podwyższonego poziomu dofinansowania i do 39,9 tys. zł dla najwyższego poziomu dofinansowania. Budżet dla całej Polski to 1,4 mld zł, z czego niemal 125 mln zł zarezerwowane jest dla województwa śląskiego. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zakończył pierwszy nabór wniosków w tym programie. Dofinansowanie w ramach programu Ciepłe Mieszkanie ma otrzymać 28 gmin. Łączna kwota dofinansowania to prawie 113 mln zł. Najwięcej środków, bo ponad 19 mln zł ma otrzymać gmina Bielsko-Biała, a także Zabrze, Bytom i Chorzów – po ponad 11 mln zł.

– Dzięki tym środkom w prawie 5 tys. mieszkań wymienione zostaną źródła ciepła na bardziej ekologiczne i przyjazne środowisku. Jesteśmy bardzo zadowoleni, bo praktycznie wyczerpaliśmy pulę środków przeznaczonych na województwo śląskie w programie Ciepłe Mieszkanie – mówi Tomasz Bednarek.

(Eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

Na kogo jak na kogo, ale na żonę Jubilaci w Pałacu Ślubów

To pierwsza taka uroczystość w 2023 roku w Raciborzu. Zazwyczaj w ciągu roku jest ich w Urzędzie Stanu Cywilnego 4 lub 5. Tym razem zaproszono 7 par, które zamieszkują w mieście i przeżyły w związku małżeńskim już pół wieku. Medale za to pożycie wręczał prezydent Raciborza Dariusz Polowy, który podkreśla często, że to najprzyjemniejszy z obowiązków głowy miasta.

– To, że się tak dobrze układa w związku, to zwykle zasługa żony. Bo na kogo jak kogo, ale na żonę można liczyć. Doceniajcie panowie swoje małżonki, bo wybraliście je ze wszystkich kobiet

na całym świecie. Spoglądajcie więc na wasze żony w ten sposób, jak to było na początku waszej znajomości – mówił w urzędzie stanu cywilnego prezydent Dariusz Polowy.

– Łza się zakręci u męża, u żony i przyjdzie wzruszenie w momencie odnowienia przysięgi. Jesteście dla nas wzorem – zaznaczył wóldarz.

– Wspólne celebrowanie radości i przeciwności losu, byście zawsze widzieli żonę najpiękniejszą dziewczyną na świecie – podkreślił.

Kierownik USC Katarzyna Kalus stwierdziła, że jubileusz jest piękną okazją do złożenia podziękowań małżonkom. (ma.w)



■ Wszyscy jubilaci z uroczystości 7 lutego na wspólnym zdjęciu z prezydentem Polowym i kierownik Kalus



Agnieszka i Zbigniew Piaseccy

Zapoznali się w Baborowie i tam założyli rodzinę. Tam też urodziły się dzieci. Do Raciborza trafili za chlebem, do Rafako, gdzie dwóch braci pana Zbigniewa już wcześniej pracowało. On spędził w fabryce kotłów 5 lat i przeniósł się do Domgosu. Tam spędził prawie całe życie zawodowe. Na koniec podjął pracę w Ramecie i z niej przeszedł na emeryturę. Żona, po urlopie wychowawczym, pracowała w Domgosie. – Ale to nie jest dobry układ, gdy małżonkowie pracują w tym samym zakładzie, więc przeniósłam się do cukrowni i jeszcze pracowałam w służbie zdrowia. A na emeryturze jeszcze 13 lat przepracowałam w sądzie rejonowym. Byłam też kuratorem społecznym w wydziale rodzinnym i nieletnich. Tę funkcję pełniłam 39 lat i bardzo mi ją wspominam. Bo to praca satysfakcjonująca, robi się coś dla dzieci, nadzoruje się ich warunki życia i wychowania – opowiedziała Nowinom pani Agnieszka. Mają dwoje dzieci i dwóch wnuków. Ich dewiza na długi związek jest krótka: dotrzymać słów przysięgi: nie opuszczę cię aż do śmierci. – A później być odpowiedzialnym za rodzinę i jak najlepiej przygotować dzieci do dorosłości – podkreśliła pani Piasecka.



Małgorzata i Bronisław Pawlarowie

Moment, w którym los ich zetknął ze sobą to zabawa taneczna w Bieńkowicach. – Ona mi wpadła w oko – przyznaje pan Bronisław. Ślub był też w Bieńkowicach. Małżonkowie pamiętają, że dość dużo gości się zjawiało. Co ciekawe, na Złotych Godach w USC spotkali parę, która przed pół wiekiem miała ślub w tym samym dniu co oni. On pracował jako murarz, ona prowadziła dom. Urodziły się im same dziewczyny, mają 7. wnuków. – Jeszcze może coś wyjść, bo córki wciąż młode – zakłada jubilat. Recepta szczęśliwego pożycia? – Wspierać się wzajemnie i nie denerwować się. Mąż jest zawsze cichy, spokojny, w domu i w pracy – powiedziała nam pani Małgorzata.



Anna i Walter Siwoniowie

Po raz pierwszy zobaczyli się na zabawie w Tworkowie. – W takiej tancbudzie, można powiedzieć baraku. Widziałem piękną, młodą latorośl i tak zaczęła się miłość. Wzięliśmy ślub, wybudowaliśmy na Ocicach dom. Ja pracowałem na kopalni, a żona zajmowała się domem i dziećmi. Mamy 5 dzieci i 11 wnuków. Co zrobić by miłość wiecznie trwała? – Trzeba ustępować mężowi, bo by się nie wytrzymało – śmiała się pani Anna. – Trzeba przeżyć te złe chwile, bo przyjdą też dobre. Ważne, aby wiek małżonków był zróżnicowany, a dzieci były zdrowe – podsumował pan Walter.

Żonę można liczyć.



Wiesława i Ryszard Habramowie
Zapoznali się w 1967 roku w Dusznikach-Zdroju. – Żona tam mieszkała, a ja byłem w delegacji, bo kopalnia, gdzie pracowałem, miała tam swój dom wczasowy – wspomina małżonek. W 1972 roku, jak wrócił z wojska, to się pobrali. Wesele odbyło się w Dusznikach, wielkie, bo na 100 osób, w ośrodku wczasowym. W 1976 roku urodziła się córka. Do Raciborza przeprowadzili się bo tu było mieszkanie z kopalni. Syn przyszedł na świat w Raciborzu. Mają też wnuczki – bliźniaczki. Pani Wiesława pracowała w banku BGŻ aż do emerytury. – Cierpliwość, zrozumienie i szacunek to cechy dobrego związku – podkreślają państwo Habramowie.



Małgorzata i Władysław Jurkiewiczowie
Parze osób niestyszających i porozumiewających się językiem migowym towarzyszyła wnuczka Martyna. Dziadek pochodzi z Brzegu, a babcia ze Świdwina, to niedaleko Kołobrzegu. Pani Małgorzata trafiła do Raciborza, bo tu, jako niestyszająca, mogła się uczyć w zawodzie krawcowej. W tzw. szkole dla głuchych poznała swego przyszłego męża. Mają jedną córkę oraz dwoje wnuków. – Moja mama jest niedosłyszająca, ale ja z bratem słyszymy – mówi pani Martyna. Dziadkowie przeżyli wspólnie 50 lat, bo spędzali ze sobą dużo czasu. – Bywają kłótnie, ale trzeba je przetrwać, bo to normalne sytuacje. W miłości chodzi o szczerość, o bycie przyjaciółmi – podsumowała pani Małgorzata.



Regina i Jerzy Martyniakowie
Miłość spotkała ich w pracy. Ona pracowała w spółdzielni Sprawność, która już nie istnieje. Wytwarzano tam m.in. zamki błyskawiczne, był też auto-serwis. On zjawiał się tam jako naprawiający maszyny biurowe. Poznali się i 28 sierpnia przed ponad 50. laty powiedzieli sobie „tak” w raciborskim Urzędzie Stanu Cywilnego. Pan Jerzy zabrał ze sobą na Złote Gody zdjęcie z dnia ślubu. – Stoimy na tych samych schodach, co dziś będziemy nimi wchodzić na górę. Na pierwszym schodku – uśmiechał się jubilat. Wychowali dwoje dzieci, mają dwoje wnuków. On pracował początkowo w Rafamencie, później w tzw. wielobranżówce, a następnie w Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów. – Tam byłem kierownikiem, później dyrektorem, a od 1991 podjąłem prywatną inicjatywę. 60 lat związany byłem z naprawianiem maszyn biurowych – opowiadał nam pan Jerzy. Małżonkowie mają prostą odpowiedź na szczęśliwy związek: ustępować jeden drugiemu.



Teresa i Jerzy Orlińscy
Pierwsze spotkanie miało miejsce na ulicy, w okolicach raciborskiego rynku. Pani Teresa szła z koleżanką. – Zaprosiłem ją do Tęczowej. To był kiedyś super lokal. Okazało się, że oboje jesteśmy z jednej strony Polski, co nas bardzo zbliżyło. Nieco później zaproponowałem ślub, bo poważnie podszedłem do sprawy. Jak się żenić to raz, a nie parę razy. Urodzili się dzieci, to przyszła i nadal trwa miłość do tych dzieci. Nie wyobrażam sobie, by je zostawić – przyznaje jubilat. Mają dwóch synów. Obaj zostali nauczycielami i obaj mieszkają w Raciborzu. – Mamy dwóch wnuków i od niedawna wnuczkę, śliczną, cudowna sprawa – uważa pan Jerzy. Żona pracowała w księgowości w MZB, mąż ćwierć wieku spędził w zakładzie karnym, jako oficer. – Zajmowałem się remontami i inwestycjami. Za moich czasów więzienie przeszło remont kapitalny, np. zamiast wiader powstały muszle klozetowe – wspomina nasz rozmówca. Miłość, szacunek i poważne podejście do sprawy są według tej pary gwarancją udanego związku małżeńskiego.

PIŁKARSKIE SPARINGI

Drużyny naszego regionu szlifują swoją formę w sparingach. Na wprowadzanie korekt zostało jeszcze trochę czasu, bo w niższych klasach rozgrywkowych pierwszy gwizdek rundy wiosennej usłyszymy dopiero za kilka tygodni.

Sprawdź wyniki 43 spotkań, które odbyły się 10, 11 i 12 lutego.

GKS Jastrzębie – RKS Raków Częstochowa II	5:1 (3:1)
Odra Wodzisław Śląski – KS Unia Turza Śląska	2:0 (0:0)
BS Polonia Bytom – GKS Pniówek 74 Pawłowice	3:2 (2:1)
KS Decor Bełk – MKS Ruch Zdzeszowice	1:0 (1:0)
Unia Racibórz – MKS Śląsk Świętochłowice	1:2 (1:2)
LKS 1908 Nędza – LKS Zameczek Czernica	3:1 (1:0)
LKS Forteca Świerklany – LKS Tworków	1:0 (1:0)
LKS Odra Nieboczowy – KS Płomień Polomia	4:2 (2:1)
GKS Jastrzębie II – KKS Spójnia Zebrzydowice	3:0 (3:0)
LKS Naprzód Czyżowice – LKS Naprzód 32 Syrynia	6:1 (3:0)
KS Górnik Radlin – KS Wicher Wilchwy	2:1 (1:0)
LKS Gwiazda Skrzyszów – LKS Start Mszana	7:4 (3:1)
LKS Granica Ruptawa – LKS Baranowice	2:1 (1:1)
GKS Pierwszy Chwałowice – KS Sośnica Gliwice	3:0 (2:0)
GKS Dąb Gaszowice – KS Rymer Rybnik	0:0
LKS Studzienna – GLKS Włóknarz Kietrz	5:3 (2:2)
KS Przyszłość Rogów – LKS Pawłów	1:3 (0:2)
KS Kolejarz Chałupki – KS Poltent Inter Krostoszowice	11:0 (3:0)
LKS Start Pietrowice Wielkie – LKS Ocice Racibórz	8:0 (5:0)
KS 1905 Krzanowice – GKS Naprzód-23 Rydułtowy	5:3 (2:2)
LKS Lyski – LKS Zwonowice	7:4 (4:1)
LKS Ruch Stanowice – LKS Buk Rudy	3:1 (2:1)
LKS Cyprzanów – LKS Zgoda Zawada Książęca	4:2 (1:0)
LKS 07 Markowice – LKS Górki Śląskie	4:1 (3:1)
LKS Rozwój Belsznica – KS Polonia Ściborzycze Wielkie	2:5 (0:1)
LKS Zabełków – KS Szczerbice	3:2 (2:0)
KS Górnik Boguszowice – GKS Krupiński Suszec	5:3 (3:1)
OKS Zet Tychy – LKS Borowik Szczekowice	10:1 (3:1)
TKKF Zuch Orzepowice – LKS Polonia Łaziska	6:1 (3:1)
KS Polonia Niewiadom – KRS TKKF Sokół Chwałęcice	0:1 (0:1)
LKS Orzeł Jankowice – SKF Rowień	2:3 (1:2)
KS Sygnały Gotartowice – KS Wielopole	1:6 (0:4)
KS Pietraszyn – KS Naprzód Borucin	4:2 (3:0)
KS Unia Turza Śląska II – LZS Odrzanka Dziergowice	4:0 (1:0)
LKS Naprzód 46 Zawada – KS 27 Gołkowice	3:2 (2:2)
KS Czarni Gorzyce II – KS 25 Kokoszyce	3:0 (0:0)
LKS Wojnowice – LKS Brzeziny	5:2 (2:0)
LKS Wypoczynek Buków – LKS Grzegorzowice	2:1 (1:0)
LKS Płomień Czuchów – GKS Walka Zabrze	6:4 (4:1)
LKS Dąb Dębieńsko – LKS Orzeł Stanica	5:5 (1:3)
TKKF Jedność Grabownia-Golejów – LKS Unia Książenice	2:4 (2:2)
LKS Olza Godów – LKS Pstrążna	8:3 (5:1)
LKS Żar Szeroka – LKS 99 Pruchna	2:5 (0:3)

(ak)

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup: fiat 125p, 126p, syrena, każdy stan oraz wszystkie części nowe i używane. Dojazd i gotówka od ręki. Tel. 509-486-266.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

• Kupię każde auto. Złomowanie, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta. Legalna firma. Gotówka.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI**POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA**

• Wezmę w dzierżawę grunty rolne. tel. 794-474-490.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwon: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Firma z ponad dwudziestoletnim doświadczeniem w branży poszukuje kierowcy na stanowisko: Pilot pojazdów nienormatywnych. Znajomość języka niemieckiego będzie dodatkowym atutem. Kontakt: +48-515-425-900.

• Zatrudnię pracownika budowlanego, pomocnika przy dociepleniach elewacji. Praca Racibórz, okolice, 664-674-173.

USŁUGI

• Garaże blaszane, przęsła budowlane Transport, montaż. tel. 603-801-785.

• Pracowałeś za granicą? Pomożemy odzyskać Twój zwrot podatku! Good Job&Tax, tel. 730-024-045.

• Przyjmę prasowanie, 519-665-636.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Brukowanie – kompleksowe usługi brukarskie, chodniki, place, wjazdy, utwardzanie terenu. Wycena bezpłatnie, tel. 600-502-817, www.brukowanie.info.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Pełny zakres prac budowlanych. Kompleksowe remonty łazienek. Wolne terminy 2023, 507-709-403.

• Ocieplenia domów, odnowa elewacji, podbitki, płyty karton-gips. Solidnie! Damian, 606-852-168.

• Wykonam tynki maszynowe cementowo-wapienne, gipsowe. Wylewki cementowe nr tel. 509-429-503.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł	• matrymonialne – 10 zł	• praca – 15 zł	• usługi rem.-bud. – 15 zł
• biznes – 15 zł	• nauka – 10 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi – 15 zł
• gastronomia – 15 zł	• różne – 10 zł	• transport – 15 zł	• wróżby – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł	• podaruję – 10 zł	• turystyka – 15 zł	• zdrowie – 15 zł
• nieruchomości – 15 zł	• zguby – 10 zł	• noclegi – 15 zł	• zwierzęta – 15 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

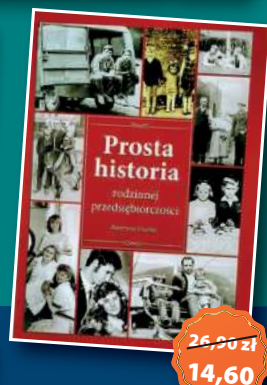
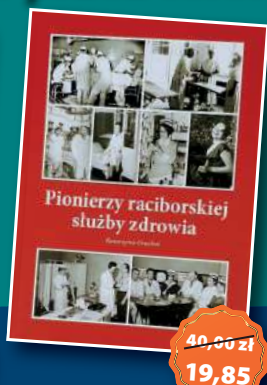
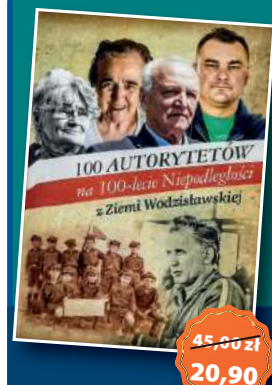
* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie

www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,
d.machrecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



**BraX' Ton
Ladies Night**

**Gorąca zabawa
z nagrodami
w stylu glamour**

**z najlepszym
Chippendalesem**

4 drinki za darmo

180ZŁ/OS | 11 MARCA | 18:00

Nasze menu:

szparagi w szynce parmeńskiej, jajko w koszulce, sos holenderski,
kurczak w zielonym pesto, risotto z brokułami,
sałatka z flambrowaną gruszką,
creme brulee z likierem wiśniowym, czekolada
i świeżymi owocami,
kawa, drinki i napoje

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
**POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:**
hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.pl

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl



**Kompleksowe
Usługi pogrzebowe**

JERUZALEM
CAŁODOBOWO

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki
obrazowej; badania USG dla pacjentów
przyszpitalnych poradni specjalistycznych
wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii
i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale
Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych
i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

Punkt szczepień przeciw COVID-19

lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia dermatologiczna

lek. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



